Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, wtorek, 28 marca 1939 — Nr 87

# Żądania Włoch pod adresem Francji

Na mowę Mussoliniego czekał cały świat z największym zainteresowaniem. Przyczyna tego zainteresowania jest jasna:

— Niemcy nie odważą się na wojnę, jeśli Włochy nie zechcą pójść z nimi.

Mowa Mussoliniego winna była dać odpowiedź na pytanie, czy Włochy są zdecydowane na wojnę przy boku Niemiec?

Pozytywnej odpowiedzi na to pytanie Mussolini nie dał. Oportuniści powiedzą, że w takim razie — wszystko dobrze. Tak jednak nie jest. Mussolini sformułował dość wyraźnie swoje stanowisko. Mianowicie postawił Francji pewne warunki, od których uzależnia dalszy stosunek Włoch do tego państwa, nie wykluczając żadnej ewentualności.

### OŚ I FRANCJA.

Dwa są główne elementy oświadczenia Mussoliniego z 26. III.:

1) „Próby obalenia i rozbicia osi Rzym—Berlin są dziecinne", czyli, że obecnie Włochy idą z Niemcami w najlepszej zgodzie... Zrozumiałą w tych warunkach jest satysfakcja, którą Berlinowi sprawiła mowa Mussoliniego, jak zrozumiałym jest pewien zawód, z którym się nie kryje Paryż.

Pisano ostatnio, że Mussolini jest niezadowolony z tego, co Hitler zrobił w Europie środkowej, — w wyjeździe amb. Attolico z Berlina na uroczystości faszystowskie dopatrywano się śladów tego niezadowolenia, jak znów w przyjęciu amb. Ponceta przez ks. Humberta, domyślano się próby pogodzenia Włoch z Francją i zerwania osi Rzym—Berlin... Oświadczenie Mussoliniego rozwiewa te iluzje... Na razie oś Rzym—Berlin trzyma się mocno.

2) Drugi ważny w mowie Mussoliniego moment dotyczy pretensyj włoskich do Francji. Po raz pierwszy „Duce" sprecyzował je publicznie; po prostu wymienił je po imieniu: Tunis, Dżibutti i Kanał Suezki.

Wprawdzie Mussolini nie podał, jak w szczegółach wyglądają te pretensje włoskie i czego Włochy chcą odnośnie do Tunisu lub Dżibutti; niemniej jednak trzeba powiedzieć, że sprawa stosunku Włoch do Francji weszła dzięki niedzielnej mowie w nowe stadium. Francja teraz już wie przynajmniej tyle, że Rzym nie żąda ani Korsyki, ani Sabaudii, ani Nicei, lecz że swoje pretensje ogranicza do wymienionych trzech punktów. Jest to niewątpliwie posunięcie sprawy konfliktu włosko-francuskiego ku rozwiązaniu.

### CO FRANCJA ODPOWIE?

Czy Francja zdecyduje się uczynić żądaniom włoskim zadość? Zależy to naprzód od tego, czy Francja będzie je traktowała jako cios godzący w życiowe konieczności jej Imperium kolonialnego, czy też nie... Dotychczasowa opinia Paryża, jeśli sądzić po wystąpieniach poszczególnych ministrów, była taka, że Francja w ogóle nie dopuści do żadnych zmian terytorialnych ani w Tunisie, ani w Somali (razem z Dżibutti). Lecz nie wiadomo, czy żądania Mussoliniego zmierzają do zmian terytorialnych, czy też do uzyskania przez Włochy pewnych uprawnień rzeczowych. Nie wiadomo także, czy Francja nie zdecydowałaby się jednak nawet na pewne terytorialne ustępstwa, o ileby te ustępstwa nie były równoznaczne z zagrożeniem jej kolonialnego Imperium.

Sądzimy, że Francja ustali swój punkt widzenia na te sprawy wówczas, gdy się dowie, jakieby ewentualnie korzyści otrzymała w zamian za te ustępstwa. I prawdopodobnie nie będzie jej chodzić już o odszkodowanie na jakimś innym terenie, np. na terenie Imperium kolonialnego Anglii. Ale o co innego...

Jedna jest korzyść, którąby mogła Francji powetować ustępstwa na rzecz Włoch. Korzyścią tą byłoby wycofanie się Włoch z popierania imperializmu Niemiec. Może nawet nie ostentacyjne wycofanie się Włoch z osi Rzym—Berlin, co dla Rzymu byłoby trudne, jeśli nawet nie niemożliwe w tej chwili. Ale po prostu danie Francji zapewnienia, że Włochy podtrzymując swoją „przyjaźń" z Niemcami, zachowają neutralność w sporze Francji z Niemcami.

Na razie nie można jeszcze powiedzieć, jaki obrót weźmie sprawa żądań włoskich. Ale, jeśli Paryż nie zajmie od razu stanowiska negatywnego, wolno będzie z tego wnosić, że Francja — mimo całej szorstkości w mowie Mussoliniego — gotowa jest do rozmów z Rzymem. Fakt ten powitałaby Europa z radością, jako zapowiedź — jeszcze oczywiście bladą — normalizacji życia międzynarodowego, bo możliwość opuszczenia Niemiec przez Włochy... Mowa Daladiera w najbliższych dniach powinna nam te niejasne punkty wyjaśnić.

J. P.

*Po mowie Mussoliniego*

# Czy pokój zostanie uratowany
## za cenę ustępstw francuskich

Rzym, 27. III. (RA). Wczorajsza mowa Mussoliniego na Forum jego imienia, oczekiwana przez świat cały z wielkim naprężeniem, miała dać odpowiedź na dręczące Europę pytanie: wojna, czy pokój? A jeżeli pokój, to za jaką cenę? Ze słów Mussoliniego wywnioskować można jedno: pokój, ale... z a c e n ę u s t ę p s t w F r a n c j i: Dżibutti, Tunis i Suez. Mussolini zrezygnował więc z niektórych nieziszczalnych postulatów (Korsyka, Sabaudia), ale jednocześnie nie sprecyzował swych pretensji do łacińskiej siostrzycy. Pewien niepokój budzić może także okoliczność, że Duce sprowadził cały kompleks rewindykacyjny do zagadnienia k o l o n i a l n e g o. co mogłaby wskazywać na pewne żądania o charakterze terytorialnym. Rzym uważa, że Mussolini nie tylko nie spalił za sobą mostów, ale nawet ułatwił likwidację zatargu francusko-włoskiego na drodze pokojowej. Cała rzecz w tym, jakich koncesyj domagać się będą Włosi odnośnie Tunisu i Dżibutti.

### Anglia zadowolona

Londyn, 27. III. (S). Mowa Mussoliniego znalazła na ogół dobre przyjęcie tutejszej opinii publicznej. Główną uwagę zwrócono tu na ustęp mowy, poświęcony kwestii adriatyckiej, — który w związku z rokowaniami gospodarczymi, niemiecko-jugosłowiańskimi, uważa się w Londynie za

**ostrzeżenie pod adresem Berlina, że Włochy zainteresowane są bardzo blisko w Jugosławii.**

Sformułowanie pretensji pod adresem Francji zgodne jest z przewidywaniami, że ograniczyły się do uprawnień włoskich w Dżibutti, Suezie i Tunisie. Pozostaje więc jedynie kwestia, w jaki sposób zainicjować rokowania między Francją i Włochami i w tej kwestii Anglia niewątpliwie postara się w drodze dyplomatycznej odegrać pozytywną rolę.

### Anglia wprowadzi powszechną służbę wojskową?

Londyn, 27. III. (PAT). Szereg londyńskich pism niedzielnych donosi w sposób sensacyjny, iż premier Chamberlain przyrzec miał min. Bonnet przed odjazdem prezydenta Lebrun do Paryża, rychłe zaprowadzenie w Anglii powszechnej służby wojskowej. W kołach rządowych nie potwierdzają tych wiadomości. Wydaje się, że zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej uważać należy w chwili obecnej za przedwczesne.

*Anglia czeka na min. Becka*

# Sprawa wspólnej deklaracji
## w zawieszeniu

Londyn, 27. III. (S). Wedle doniesień „Sunday Dispatch", rokowania międzynarodowe w kwestii wspólnej deklaracji mocarstw nie doprowadziły wprawdzie do pozytywnego rezultatu, jednak nie należy uważać ich za zakończone, lecz jedynie za o d ł o ż o n e do czasu przyjazdu do Londynu min. B e c k a.

Komentarze prasy angielskiej wyrażają prawdziwe zadowolenie z powodu niechęci Polski do podpisania czysto politycznej deklaracji, gdyż angielska opinia publiczna sama uznaje, iż deklaracja taka byłaby bezcelowa.

—oOo—

# Rozmowy angielsko-sowieckie na dobrej drodze

Londyn, 27. III. (S). W kołach zbliżonych do rządu przeważa zadowolenie z dotychczasowego przebiegu rozmów angielsko-rosyjskich. Tyczą się one głównie zagadnień gospodarczych, lecz rzuca się w oczy fakt, że m. in. Hudson więcej konferuje z Litwinowem, niż z sowieckim komisarzem przemysłu i handlu. Ostateczne decyzje Chamberlain poweźmie po powrocie Hudsona.

# Ostatnia ofensywa gen. Franco

**Burgos, 27. III. (PAT). We wczesnych godzinach rannych hiszpańskie wojska narodowe rozpoczęły ofensywę na odcinku Kordoby. Front został od razu przełamany bez wszelkich trudności i oddziały wojsk gen. Franco szybko posuwają się naprzód. Wojska narodowe, składają się przeważnie z oddziałów kawalerii.** Pozostają one pod dowództwem bezpośrednim gen. Queipo de Llano.

## Czerwoni zaskoczeni

**Kordoba, 27. III.** (PAT). Rozpoczęcie ofensywy na froncie andaluzyjskim od Kordobą poprzedziło krótkie przygotowanie ataku przez artylerię i lotnictwo.

**Według pierwszych wiadomości nieprzyjaciel został zupełnie zaskoczony. Front od razu przerwano w kilku punktach i kolumny wojsk narodowych posunęły się do popołudnia na odległość dochodzącą do 8 km. wgłąb obszarów, zajmowanych przez oddziały republikańskie.**

## Natarcie na froncie Estramadury

Madryt, 27. III. (PAT). Radio ogłosiło komunikat, stwierdzający, że wojska powstańcze rozpoczęły dziś rano przy wprowadzeniu znacznych sił ofensywę na froncie Estramadury. W ręce wojsk narodowych wpadł szereg miejscowości na odcinku Pozoblanco.

# Proklamacja gen. Franco

**Burgos, 27. III.** (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco ogłosiła w niedzielę po popołudniu proklamacje do walczących i ludności po stronie republikańskiej.

**Proklamacja stwierdza, że hiszpańscy republikanie przegrali wojnę i powinni się poddać.** Hiszpania narodowa utrzymuje w mocy wszystkie swe przyrzeczenia. **Służba w armii republikańskiej i przynależność do partii lewicowych nie stanowi przestępstwa. Przed sądami postawieni będą tylko zbrodniarze.** Dalsze stawianie oporu byłoby karygodnym i zbędnym rozlewem krwi. **Wymogi wojny pociągnęły za sobą konieczność podjęcia ostatniej wielkiej ofensywy, której nic nie wstrzyma. Dlatego wzywa się ludność obszarów zajętych przez władze republikańskie do nie stawiania oporu i poddania się, gdyż wszelki opór jest beznadziejny.**

———:ooo:———

# „Wywieście białe chorągwie“

**Madryt, 27. III.** (PAT). Havas donosi: Sekretarz generalny Rady Obrony Narodowej w Madrycie Juan del Rio podał w niedzielę wieczorem za pośrednictwem mikrofonu Radio Union treść telegramów, wymienionych ostatnio między władzami republikańskimi i rządem gen. Franco. Pierwszy odczytany telegram Rady Obrony Narodowej do hiszpańskiego rządu narodowego brzmiał:

**„Jutro, w poniedziałek wyślemy nasze lotnictwo na znak symbolicznego poddania się. Prosimy o wyznaczenie godziny“. „Jeśli to możliwe, dokonalibyśmy poddania się jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia“.**

**Hiszpański rząd narodowy odpowiedział: „Jest sprawą naglącą, ażeby oddanie broni nastąpiło przed grożącymi następstwami naszej ofensywy, rozpoczętej na kilku frontach. Wydajcie rozkaz oddziałom swoim wywieszenia białych chorągwi“.**

Juan del Rio zwrócił się następnie do ludności hiszpańskiej, zamieszkałej na obszarach, podlegających władzom republikańskim, wzywając ją, aby nie działała na własną rękę, lecz przestrzegała rozkazów Rady Obrony Narodowej.


**Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.**

**Od soboty, dnia 18 marca 1939 r. Film polski w opracowaniu DOŁĘGI-MOSTOWICZA**

**BIAŁY MURZYN**

**W rol. gł.: WISZNIEWSKA, PICHELSKI, ŻABCZYŃSKI, ĆWIKLIŃSKA, WĘGRZYN, GROLICKI**

**Przedstawienia codziennie o godzinie 5·10 7·10 i 9·15 W dni świąteczne od godziny 3·10 pop.**


# 19 Litwinów chciało stawić opór Hitlerowi

**Kowno, 27. III.** (K). Dnia 22 bm. rozgłośnia kowieńska kilkakrotnie powtarzała następujące wezwania: **„Żemajtis i Bernot! Nie sprzeciwiajcie się, powróćcie do Kowna“.**

Dopiero teraz wyjaśniono, że dwóch poruczników garnizonu litewskiego, stacjonującego w kraju kłajpedzkim, nazwiskiem

**Żemajtis i Bernot, z oddziałkiem, składającym się z 17 żołnierzy, postanowiło nie wycofywać się z terytorium kraju kłajpedzkiego, lecz bronić się do ostatka.**

Oddziałek ten okopał się w Melnrage, nieopodal majątku ziemskiego dr Neumana i posiadając duży zapas broni i amunicji, **postanowił przyjąć walkę z Niemcami.** Oddziałek posiadał również radioodbiornik, to też dowództwo armii litewskiej poleciło drogą radiową nadawać wyżej wymienione wezwanie. Początkowo oficerowie litewscy i ich podkomendni nie chcieli usłuchać rozkazu, jednakże, zdając sobie sprawę z komplikacyj, jakie mogli wywołać, zdecydowali się w końcu powrócić do Litwy.

# Swastyka na kościołach w Słowacji

**Bratysława, 27. III.** (KAP). W tym samym czasie, gdy Rzesza kładła swój podpis pod gwarancjami dla Słowacji, wojska węgierskie zajmowały wschodnie powiaty tego kraju... Działo się to niewątpliwie na podstawie uprzedniego porozumienia obu rządów: niemieckiego i węgierskiego. Wojska niemieckie — wbrew dotychczasowym pogłoskom — nie tylko nie mają zamiaru opuścić Słowacji, ale zakwaterowują się na dobre, obsadzając wszystkie punkty graniczne. **W Bratysławie i na prowincji słowackiej działa policja „Gestapo“ i pełnią służbę agenci SS.** Wszystkie komunikaty dla prasy słowackiej są przygotowywane w centralnym biurze prasowym, działającym **pod nadzorem berlińskiego „D. N. B.“** Centrala ta nadaje właściwie cały kierunek prasie, pouczając ją,

**o czem jej wolno pisać**

i czego ma się wystrzegać. W prasie tej **pełno pochlebstw dla Führera oraz pochwał dla rządów i partii nazistów.** Co za ironia, ta sama prasa katolicka, bo innej nie było u „hlinkowców, która niedawno jeszcze podawała wiadomości o okrutnym prześladowaniu religii i Kościoła w Niemczech, dziś — w najwyższych słowach uznania przedstawia reżim nazistowski i jego dobrodziejstwa. A już widać oznaki „kulturkampfu“ i na Słowacji,

**„Gestapo“ nakazuje zawieszać chorągwie ze swastyką na kościołach i plebaniach,**

**wśród ludu kolportuje książki i broszury, zohydzające Kościół, duchowieństwo, Papieża...**

Ale ktoś zapyta, jak to się mogło stać, aby kapłan katolicki, jak ks. dr Tiso, mógł jechać do Berlina i dobrowolnie oddawać kraj katolicki w ręce otwartych wrogów Chrystusa i Kościoła? Czyż to nie policzek dla duchowieństwa i świeckich katolików niemieckich, którzy uginają się pod brzmieniem walki z reżimem nazistowskim i po bohatersku znoszą wszystkie cierpienia i prześladowania za wiarę? Krok ks. Tisy oczywiście wywołał zdumienie u wszystkich katolików świata. Nawet prasa innowiercza z tego się gorszy. Można go wytłumaczyć tylko

**całkowitą naiwnością polityczną i nieprzygotowaniem do tej roli historycznej, jaką mu przypadło pełnić.** Oczywiście, dostał się w ręce ludzi zaprzedanych Niemcom i niewątpliwie jak kardynał Innitzer będzie gorzko już niezadługo żałował swego nierozważnego a tak zgubnego dla Słowacji czynu.

A jak się dowiadujemy, już ostatnie wypadki przyspieszyły rozczarowanie do Rzeszy. Niezadługo poczuje je cały naród słowacki, wydany na łup Nazi.

## CZANG-KAI-SZEK PRZENOSI STOLICĘ.

**Czungking, 27. III.** (PAT). Rząd chiński postanowił dziś ewakuować najważniejsze organy rządu centralnego z Czungkingu i przenieść je do szeregu miejscowości leżących w promieniu 100 km od tego miasta.






Sygnatura: Km. 97/39 dawne 745/36.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, Rynek Nr. 43, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Gr. w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława i Klementyny Krasów w Chojniku, powiat Tarnów, nieruchomość lwh. 397 zag. ks. gr. gm. kat. Chojnik obj. ark. gr. Nr. 385 o obszarze 7 morgów 590 sążni. Na realności tej stoją dom i stodoła drewniane kryte słomą. — Nieruchomość stanowi gospodarstwo wiejskie i ma zag. księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie. — Sprzedaży podlega cała realność.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.748 gr 75, cena zaś wywołania wynosi zł 6.561 gr 56.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 875.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, Rynek.

Dnia 9 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie.

## Rokowania o poddanie Madrytu przerwane

Rzym, 27. III. (PAT). Agencja Stefani donosi z Burgos: Rokowania pomiędzy rządem generała Franco a Madrycką Radą Obrony Narodowej, rozpoczęły się w rzeczywistości 11. III. i trwały do 25 marca, kiedy zostały zerwane z powodu niemożliwych do przyjęcia warunków czerwonych. W ostatniej chwili władze narodowe zażądały od przywódców madryckich, jako dowodu dobrej woli, niezwłocznego przekazania czerwonego lotnictwa, ale wobec dalszych rozmów, generał Franco przerwał rokowania, zawiadamiając o rozpoczęciu ofensywy.

## Szwajcaria przeciw alarmującym pogłoskom

Bern, 27. III. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi ze źródeł urzędowych:
W niektórych okolicach kraju rozpowszechniane są alarmujące pogłoski, które wzbudzają niepokój wśród ludności. Obiektywne zbadanie sytuacji politycznej oraz wiarygodne wiadomości, zebrane przez władze wojskowe, wykazują wyraźnie, że pogłoski, dotyczące natychmiastowego niebezpieczeństwa, grożącego pośrednio lub bezpośrednio Szwajcarii, są pozbawione wszelkich podstaw.

### Nanczang w rękach japońskich

Szanghaj, 27. III. (PAT). Wojska japońskie zajęły w niedzielę Nanczang, stolicę prowincji Kiangsi. Zajęcie miasta nastąpiło po sforsowaniu płynącej na północny-zachód od Wanczang rzeki Kan, na którje Chińczycy wysadzili w powietrze most długości 1500 m.

### UCZONY POLSKI PRZEW. AMERYKAŃSKIEGO TOW. NEOFILOLOGICZNEGO.

Warszawa, 27. III. (PAT). J. Birkenmajer, profesor języka i literatury polskiej Uniwersytetu Wisconsin, został wybrany przewodniczącym sekcji słowiańskiej amerykańskiego towarzystwa neofilologicznego (Modern Language Association of America). Wyróżnienie prof. Birkenmajera, który katedrę polonistyki na Uniw. Wisconsin objął przed dwoma laty, zasługuje na uwagę, gdyż amerykańskie tow. neofilologiczne jest związkiem o poważnym dorobku naukowym.

### ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTU.

Londyn, 27. III. (PAT). Wojskowy samolot szkolny spadł podczas lotu ćwiczebnego, ulegając doszczętnemu rozbiciu. Obaj członkowie załogi ponieśli śmierć.

### BURZA USZKODZIŁA KANAŁ KORYNCKI.

Ateny, 27. III. (PAT). Komunikacja na Kanale Korynckim została zamknięta z powodu obsunięcia się brzegu po gwałtownej burzy. Uszkodzeniu uległo kilka statków, przy czym zatonął jeden statek grecki i jeden francuski.

### NOWY KRĄŻOWNIK ANGIELSKI.

Londyn, 27. III. (PAT). W Glasgow spuszczono dziś na wodę nowy krążownik „Phoebe".






*Mussolini pójdzie śladem Hitlera*

# Jugosławia w niebezpieczeństwie

## Włochy stworzą sobie „kolonie" w Europie

Paryż, 27. III. (P). W związku z przemówieniem Mussoliniego, zwrócono w tutejszych kołach uwagę na ustęp przemówienia dotyczący Adriatyku. „Oeuvre" pisze, że wobec trudności zdobyczy kolonialnych, Mussolini marzy o rozciągnięciu protektoratu włoskiego nad Jugosławią. Temu celowi służyć ma obecna akcja separatystyczna chorwacka, którą prowadzą Niemcy ze wzrastającym i wybitnym powodzeniem.

—ooo—

## Psychoza wojenna w Ameryce

Londyn, 27. III. (PAT). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Departament wojny zawiadomił, że ludność Stanów Zjednoczonych, ulegając psychozie wojennej, domaga się budowania schronów przeciwlotniczych, wzorowanych na europejskich. Jakkolwiek oficerowie broni chemicznej i lotnictwa uważają atak lotniczy poprzez Atlantyk za mało prawdopodobny, to jednak nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie przystąpi się do budowy szeregu schronów przeciwlotniczych.

—ooo—


**Kino „PROMIEŃ" T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.**

SACHA GUITRY genialny realizator najznakomitszych filmów franc. oraz Jacqueline Delubac w dramacie sensacyjnym: **Romans szulera (Superfilm)**

Na popołudniówkach (w dni powszednie o godz. 3 pop.), oraz na porankach (w niedzielę o godz. 10 i 12 w poł.) film polski p. t. „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".


## Ks. Mironas podał się do dymisji

Kowno, 27. III. (PAT). Gabinet ks. Mironasa podał się do dymisji. Utworzenie nowego rządu zostało powierzone dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego, gen. bryg. Janowi Czerniusowi.

* * *

Gen. Czernius urodził się w r. 1898. Uczęszczał do gimnazjum w Poniewierzu. W r. 1919 wstąpił jako ochotnik do wojska litewskiego. W r. 1929 ukończył belgijską wyższą akademię inżynierii. W r. 1932 skończył akademię wojenną w Paryżu. Od tego czasu zajmował wyższe stanowiska w armii litewskiej. Od 1 tycznia 1935 r. jest szefem sztabu generalnego.

# Korfanty w Paryżu

Warszawa, 27. III. (Tel.). Polska Agencja Agrarna donosi z Katowic: Do Katowic nadeszły ścisłe już wiadomości co do b. sen. Korfantego, który od kwietnia 1935 roku zamieszkał w Czechach. Tuż przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Czech, w nocy z 14 na 15 marca, Wojciech Korfanty uprzedzony o tym opuścił stałe swoje mieszkanie w Pradze i schronił się do innego miejsca. Po kilku dniach, gdy rygory stosowane przez władze niemieckie zostały złagodzone,

**p. Korfanty opuścił Pragę i pod przybranym nazwiskiem przyjechał do Strasburga, skąd udał się do Paryża.**

Tam dotarła go wiadomość o procesie w Katowicach przed sądem okręgowym, który rozpatrywał powództwo Korfantego przeciwko Związkowi Górniczo-Hutniczemu o zapłacenie podatku, należnego władzom skarbowym oraz zwrot podatku, zapłaconego przed laty przez p. Korfantego w imieniu Związku Górniczo-Hutniczego. Sąd po zbadaniu sprawy uznał słuszność pretensji dochodzonej przez p. Korfantego. — Sprawa ta była punktem oparcia dla zarzutów stawianych p. Korfantemu. W Paryżu Korfanty miał już możność nawiązania kontaktu z licznymi przyjaciółmi Polski we Francji.

## Niemieckie S. S. będą walczyć o hasła ks. Hlinki

### CYNIZM, NAIWNOŚĆ, CZY GŁUPOTA.

Bratysława, 27. III. (PAT). W Żylinie, zajętej przez wojska niemieckie, odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru gwardii ks. Hlinki niemieckiemu garnizonowi, oraz sztandaru niemieckiego dowództwu gwardii ks. Hlinki. Dowódca gwardii ks. Hlinki w Żylinie w swoim przemówieniu złożył niemieckiemu narodowi oraz kanclerzowi Hitlerowi podziękowanie za opiekę udzieloną państwu słowackiemu. W odpowiedzi na to przemówienie dowódca stacjonowanego w Żylinie oddziału S. S. płk. Wagner zapewnił, że

**niemieccy żołnierze są dumni z otrzymanego sztandaru, pod którym będą walczyć o realizację ideałów ks. Hlinki.**

Uroczystości zakończyły się odegraniem obu hymnów, po czym niemieccy oficerowie i oficerowie gwardii przyjęli defiladę gwardii.

### STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTU.

**Oklahoma, 27. III. (PAT).** W niedzielę rano trzymotorowy samolot komunikacyjny na nilii Chicago-Texas uległ rozbiciu od Oklamoma. Według pierwszych wiadomości w katastrofie zginęło 8 zabitych, a 4 pasażerów odniosło ciężkie rany.

### POCIĄG ZABIŁ CAŁĄ RODZINĘ.

Bolonia, 27. III. (PAT). Dziś rano na przejeździe kolejowym w pobliżu Bolonii pociąg wpadł na rodzinę, złożoną z ojca, matki i trojga dzieci, zabijając wszystkich na miejscu. Wypadek nastąpił skutkiem gęstej mgły.

# Francja gotowa do rokowań z Włochami

**Paryż, 27. III. (PAT).** Głównym tematem zainteresowań paryskich kół politycznych jest dziś przemówienie Mussoliniego. Z pierwszych komentarzy kół politycznych można wnioskować, że **przemówienie szefa rządu włoskiego uważane jest w Paryżu za wystąpienie w treści swej umiarkowane, lecz gwałtowne w tonie.** Podkreśla się tu, że **po raz pierwszy przemówienie to przyniosło sprecyzowanie rewindykacyj włoskich,** które wbrew gwałtownej kampanii prasy włoskiej, roszczącej pretensje również do Nicei, Korsyki, Sabaudii, **ograniczone zostały tylko do Dżibutti, Suezu i Tunisu,** przy czym

**szef rządu włoskiego nie wystąpił bynajmniej z żądaniem aneksji czy to Dżibutti, czy też Tunisu, przez Włochy.**

W kołach politycznych zwracają również uwagę, że szef rządu włoskiego, tak samo zresztą jak król Wiktor Emanuel III. nawiązał w swym przemówieniu rewindykacje włoskie do noty włoskiej **z 17 grudnia zeszłego roku,** która stosownie do dotychczasowych informacyj urzędowych francuskich

**nie zawierała w sobie żadnych postulatów terytorialnych.**

Naogół więc uważa się w Paryżu, że **mowa ta może być uważana za pewnego rodzaju wezwanie do Francji, aby poczyniła Włochom propozycje i nawiązała z nimi rokowania.** Z pewnym niepokojem jednak przyjęte zostały w Paryżu słowa Mussoliniego o Morzu Śródziemnym **jako obszarze życiowym Włoch.**

Z prasy paryskiej niedzielnej popołudniowy „Temps" zdołał przynieść pierwszy krótki komentarz do przemówienia Mussoliniego.

Pisze on, że przemówienie to różni się tonem od umiarkowanego przemówienia króla, lecz w istocie rzeczy sprowadza rewindykacje włoskie do trzech punktów: Tunisu, Suezu i Dżibutti. — Przemówienie to — stwierdza dalej dziennik, nie jest zbyt niepokojące, ponieważ stwierdza, że Mussolini ani naród włoski nie ulegną psychozie wojennej.

**Francja — oświadcza „Temps" w swej odpowiedzi — nigdy nie uchylała się od rokowań międzynarodowych, jedynie nie zgadzała się na żądania, godzące w jej całość terytorialną i w jej prawa suwerenne nad Tunisem. Trzy punkty, wysunięte przez Mussoliniego, stanowią program nieco skromniejszy od tego, co zawierała kampania włoskiej prasy. Dziennik powołuje się tu na sprecyzowania zawarte w jednym z artykułów Gaydy, w którym autor oświadcza, że chodzi tu o prawa ludności włoskiej w Tunisie, o reformę administracji Kanału Suezkiego i współpracę francusko-włoską w Dżibutti, jako jedynym porcie Abisynii.**

W konkluzji w kołach dziennikarskich Paryża uważają, że **przemówienie Mussoliniego nie przyniosło wprawdzie żadnej poważniejszej poprawy sytuacji, ale przynajmniej jej nie pogorszyło.**

# „Oś jest wspólnotą" — mówią w Berlinie

**Berlin, 27. III. (PAT). Opinia niemiecka, komentując mowę Mussoliniego akcentuje, iż podkreślił on wobec całego świata łączność i siłę osi oraz polityki niemieckiej z włoską. Włochy zgłosiły swoje żądania, dotyczące Dżibutti, Tunisu oraz Kanału Suezkiego i aczkolwiek Mussolini nie skonkretyzował szczegółów tych żądań, nie ma już możliwości — oświadczają w Berlinie — udzielenia Włochom odpowiedzi wymijającej.**

Prasa poniedziałkowa w komentarzach do mowy Mussoliniego pisze: **„Kwestie siły decydują o polityce narodów i o ich losie. W tym zdaniu zawarte jest ostrzeżenie Mussoliniego przed stworzeniem ligi przeciwko państwom autorytatywnym.**

„Jeżeli mimo wszystko — oświadcza „Montag" — ktokolwiek w Paryżu i Londynie wmawiałby sobie, iż politykę Europy można prowadzić na ślepo, to myli się.

**Oś nie jest sojuszem, jest ona wspólnotą dwóch rewolucji o tych samych celach.**

**Ani Anglia, ani Francja nie są zagrożone przez państwa totalne. Anglia i Francja czują się jedynie hamowane w swoich aspiracjach panowania. Jeśli na płaszczyźnie politycznej zaczepieni zostaniemy choćby tylko zamiarem okrążenia nas, wtenczas Niemcy i Włochy wspólnie odpowiedzą ostrym politycznym atakiem w całym świecie, a przed naszym atakiem niesiony będzie sztandar prawa".**

# Francja zwiększa efektywy

## Kredyty na mobilizację przemysłową

**Paryż, 27. III. (PAT).** Dziś przed południem odbyło się trwające 3 i pół godziny posiedzenie Rady Ministrów. Premier Daladier podziękował na wstępie w imieniu rządu prezydentowi Lebrun za rezultaty jego podróży londyńskiej, po czym min. Bonet złożył sprawozdanie z dyplomatycznych rozmów przeprowadzonych w Londynie. Następnie premier Daladier przedłożył prezydentowi Lebrun do podpisania następujące dekrety, dotyczące obrony narodowej:

**1) o podniesienie efektywów marynarki wojennej, 2) o zmianie ustawy z 13 grudnia 1932 o rekrutacji i orgaizacji rezerw armii, 3) o podwyższeniu stanu inżynierów i urzędników technicznych w marynarce, 4) o organizacji obrony gmin granicznych i 5) o kredytach na mobilizację przemysłową. Następne posiedzenie rady ministrów odbędzie się w środę.**

# „Yankee Clipper" w drodze do Europy

**Baltimore, 27. III. (PAT). W niedzielę o godz. 19.34 (czasu miejscowego) wystartował z Baltimore olbrzymi wodnosamolot „Yankee Clipper"** do lotu transatlantyckiego. Pierwszy etap tego lotu zakończy się w Horta (portugalskie Azory).

W chwili startu **„Yankee Clipper" ważył 42 ton, mając na swym pokładzie 21 osób i 16 tysięcy litrów benzyny.**

Pilot kpt. Graychef oświadczył przedstawicielom prasy, iż spodziewa się przybyć do Horta w poniedziałek rano, o 18 godzinach lotu. Samolot spędzi noc na Azorach, po czym wystartuje do dalszego lotu do Lizbony, Marsylii, Southampton i Foynes. Wśród pasażerów znajdują się przedstawiciele departamentu marynarki, wojny i obrony wybrzeży. **Szybkość przelotowa samolotu wynosi 240 km, maksymalna zaś 300 km na godzinę.**

POMYŚLNY PRZEBIEG LOTU.

**Baltimore, 27. III. (PAT).** Wodnosamolot „Yankee Clipper" znajdował się dziś o godz. 5 rano w odległości 2698 km od Baltimore, zdążając do Horta. Leci on z szybkością 269 km na godzinę na wysokości 2530 m. Kucharz, znajdujący się na samolocie, zapytał przez radio lotnisko w Baltimore, jak długo trzeba gotować jaja na twardo na wysokości 2500 m. Odpowiedziano mu natychmiast: Proszę gotować 12 minut.

## „Yankee Clipper" wylądował

**Nowy Jork, 27. III. (PAT).** Samolot „Yankee Clipper" wylądował w Horta (Azory portugalskie) o godz. 13.7.

**Samolot przebył trasę Baltimore—Horta z przeciętną szybkością 240 km na godzinę, w czasie 17 godzin 32 min.**

—o0o—

# Niemcy do — Rzeszy

**Łódź, 27. III. (Tel.). Ostatnio zanotowano szereg wypadków nielegalnego przekraczania granicy polsko-niemieckiej przez obywateli polskich narodowości niemieckiej. Przeważnie są to mieszkańcy Łodzi i okolic.** Przed kilku dniami w powiecie wieluńskim straż graniczna zauważyła grupę Niemców przekradających się przez „zieloną granicę". Mimo kilkakrotnych wezwań ludzie ci nie zatrzymali się. Strażnicy oddali kilka strzałów do uciekających.

# Konferencja prasowa w Prezyd. Rady Ministrów

Warszawa, 27. III. (Tel.). Dziś o godz. 19.30 wieczorem rozpoczęła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, na którą zaproszono naczelnych redaktorów pism warszawskich i korespondentów prasy zamiejscowej. Temat konferencji nie jest na razie znany.

JEDNOLITE STANOWISKO ŚWIATA DZIENNIKARSKIEGO W SPRAWIE RED. MACKIEWICZA.

**Warszawa, 27. III. (Tel.).** Dziś odbyło się zebranie prezesów syndykatów, które wchodzą w skład Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej. W zebraniu uczestniczyli członkowie wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. Po 3-godzinnej dyskusji uchwalono prowadzić dalej akcję w sprawie red. Mackiewicza.

# Ziemia polska — w polskie ręce

**Toruń, 27. III. (Tel.).** Zarzewiacy pomorscy wydali apel następujący: "Co roku w Dzienniku Ustaw podawany jest wykaz obszarów ziemskich, przeznaczonych do parcelacji. W Małopolsce Wschodniej dużo jest odwiecznie polskich majątków, które będą rozparcelowane. Społeczeństwo polskie żąda, aby te rozparcelowane ziemie przydzielane były wyłącznie osadnikom polskim".

# „Front demokratyczny" w Radomiu

**Radom, 27. III. (Tel.). W związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej rozpoczęły się rozmowy między P. P. S., klasowymi związkami zawodowymi, Bundem, Unią Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych oraz grupą działaczy legionowych w celu powołania do życia wspólnego frontu demokratycznego i wystawienia wspólnej listy.**

# Wieś gotowa do odparcia wroga

**Warszawa, 27. III. (Tel.).** Do Warszawy nadeszły wiadomości z licznych niedzielnych zebrań Stronnictwa Ludowego, których odbyło się około 30 w całej Polsce. Wszędzie panował nastrój zdecydowania. Oświadczano na nich: **„Ani skiby ziemi komukolwiek". „Na każdą zaczepkę będziemy bić mocno, skutecznie, zwycięsko".** Wszędzie panował duch ofensywny oraz przeświadczenie, że **ta pełna gotowość wsi da efekty także w kierunku zrealizowania postulatów politycznych, wysuwanych przez Stronnictwo Ludowe.**

Na wszystkich zebraniach powzięto uchwały analogiczne do ostatnich uchwał Naczelnego Komitetu Wykonawczego o zjednoczeniu narodu i rządzie zaufania narodowego. Wszędzie też manifestowano na cześć armii.

—o0o—

# Wystawę włoską w Meksyku musiano odwołać

**Meksyk, 27. III. (PAT).** Staraniem poselstwa włoskiego i Uniwersytetu w Meksyku odbyć się tu **miała wystawa grafiki i malarstwa, włoskiego. Przeciwko otwarciu wystawy wystąpili znani ze swego komunistycznego nastawienia malarze Diego Rivera i Dawid Alfero Siqueiros, grożąc zastosowaniem akcji bezpośredniej, jeśli wystawa zostanie otwarta.** Organizatorzy postanowili nie otwierać wystawy, mimo jej zupełnie apolitycznego charakteru, celem uniknięcia awantur.

Diego Rivera znany jest z tego, że przyozdobił ściany nowego dworca lotniczego freskami tak skandalicznymi, że władze kazały je natychmiast zamalować wapnem.

## Wiadomości z kraju

### 200 milionów osób wysłuchało przemówienia P. Prezydenta Rzpltej

Z okazji tegorocznej wystawy światowej w Nowym Jorku, P. Radio 26 marca o godz. 19.30 do 20-ej transmitowało do Ameryki specjalną audycję, podczas której P. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu narodu polskiego przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia Prezydentowi i wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych, a w szczególności milionowym rzeszom rodaków, którzy na gościnnej ziemi Waszyngtona kontynuują tradycję braterskiej współpracy polsko-amerykańskiej.

Jestem przekonany, że udział nasz we wspaniałej wystawie powszechnej w Nowym Jorku, **udostępni światu lepsze poznanie Polski, jej zasobów i pracy oraz postępu siły i znaczenia, które dzięki geniuszowi ojca naszego kraju, Marszałka Piłsudskiego osiągnęła.** Przez to samo zaś przyczyni się do **pogłębienia przyjaźni pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi w imię ideałów, o które walczyli bohaterscy przodkowie nasi z Kościuszką i Pułaskim na czele**".

Przemówienie to było transmitowane przez 342 rozgłośnie amerykańskie.

Według amerykańskich obliczeń, zasięg audycji polskie wyraża się liczbą około 200 milionów słuchaczy.

### Oświadczenie p. K. Iłłakowiczówny

Od znanej literatki p. Kazimiery Iłłakowiczówny otrzymaliśmy następujące oświadczenie z prośbą o zamieszczenie w naszym dzienniku

„Zawiadamiam życzliwe osoby, od których otrzymuję liczne zapytania, jakie jest moje stanowisko wobec ogólnie znanych wystąpień pp. Lipińskiego i Wielopolskiego, **że nie zamierzam występować w tej sprawie. Uważam bowiem, że „Ścieżka obok Drogi" może bronić się sama.** Uznaję jak najpełniejsze prawo tych znakomitych i zasłużonych piór do utrwalenia wiedzy o Marszałku **Piłsudskim wedle ich przekonań i talentów, tak samo jednak obstaję przy prawie moim do szerzenia czci i miłości dla bohatera narodowego Polski** w najszerszych kołach społeczeństwa, według najlepszej mojej woli, rozumienia i możliwości artystycznych".

—ooo—

## Nowiny katolickie

O KANONIZACJĘ KRZYSZTOFA KOLUMBA.

W „Corriere della Serra" Giovanni Papini porusza sprawę kanonizacji Krzysztofa Kolumba i **powołuje się na fakt, że prośba w tym sensie była już skierowana do Papieża Piusa IX w czasie Soboru Watykańskiego (w 1870 r.). Proces kanoniczny wszczęto szybko, gdyż sądzono, że nie ma większych trudności w sprawie kanonizacji wielkiego odkrywcy. Potem jednak historycy podnieśli zastrzeżenia. Papini jest zdania, że sprawa ta mogłaby być znów podjęta, gdyż uczony P. Paolini w swym dziele „Christophoro Colombo nella sua vita morale" wykazał, że oskarżenia skierowane przeciw wielkiemu podróżnikowi, są bezpodstawne.**

—ooo—

### Kielce

**ZADŁUŻENIE M. KIELC.** Preliminarz budżetowy gminny Kielc na rok 1939-40 przewiduje spłatę rat 41 pożyczek, zaciągniętych w bankach państwowych i różnych instytucjach. Pożyczka na spłatę rat wynosi 167.681 zł, co stanowi 12 procent ogółu wydatków zwyczajnych.

**KASA BEZPROCENTOWA POWSTAJE W KIELCACH DLA PRZEMYSŁU LUDOWEGO.** Przy kieleckiej Izbie Rolniczej utworzono Kasę bezprocentową dla przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego w Świętokrzyskiem. Początkowy kapitał zakładowy wynoszący 14.000 zł, powiększony będzie niebawem przez większą dotację z Funduszu Pracy.

**WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA W SKARŻYSKU.** Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Skarżysku-Kamiennej urządza z okazji 10-lecia poradni wystawę przeciwgruźliczą, która będzie otwarta dnia 24, 25 i 26 b. m. w sali Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w godzinach od 10—7 wieczór, zaś dnia 29, 30 i 31 b. m. w Stowarzyszeniu „Promień" przy Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej. Wejście na wystawę bezpłatne.

**DLA RZEMIEŚLNIKÓW SKŁADAJĄCYCH EGZAMINY CZELADNICZE.** Na zapytanie Min. Przemysłu i Handlu, Kielecka Izba Rzemieślnicza wyraziła opinię, że kandydaci do egzaminu czeladniczego, którzy odbywali naukę w miejscowościach nie posiadających szkoły dokształcającej zawodowej powinni być nadal zwalniani z ukończenia takiej szkoły. Izba uzasadniła swe stanowisko zbyt małą siecią szkół dokształcających na terenie województwa.

**BIBLIOTEKA PUBLICZNA W WIERZBNIKU.** Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wierzbniku, w lokalu miejscowej ochronki (ulica Kilińskiego 20), otwarto bibliotekę publiczną. Biblioteka jest czynna we wtorki i piątki od godziny 5 do 7 wieczorem.

**NOWA KASA BEZPROCENTOWA DLA RZEMIOSŁA POWSTAŁA W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ.** W Skarżysku-Kamiennej powstała Kasa Bezprocentowa dla rzemiosła chrześcijańskiego na terenie Skarżyska. Prezesem kasy jest inżynier M. Kuliński. Stowarzyszenie posiada obecnie 85 członków. Zarząd Kasy otrzymał od Izby Rzemieślniczej w Kielcach tymczasowe subsydium 100 złotych.

### Nowy Sącz

**ZGON ZASŁUŻONEGO POCZTOWCA DR J. URBAŃSKIEGO.** Dnia 25 b. m. odbył się w N. Sączu pogrzeb Zmarłego w wieku 78 lat ś. p. Dr Jana Urbańskiego. W pogrzebie wzięły udział delegacje z Ministerstwa Poczt i Telegr., nadto Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie oraz niezliczone rzesze publiczności. W pierwszych dniach niepodległości Polski Zmarły zorganizował pocztę polską, a następnie był długoletnim prezesem Dyrekcji Poczt i Telegr. Zmarły odznaczony był Orderem Komandorskim Odrodzonej Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. W ostatnich latach życia był znanym miłośnikiem i hodowcą gołębi pocztowych a prezesem „Towarz. Ochrony Zwierząt".

**P. WOJEWODA DR TYMIŃSKI BAWIŁ W NOWYM SĄCZU W UBIEGŁYM TYGODNIU,** przeprowadzając lustrację miejscowego starostwa powiatowego. P. Wojewoda wszędzie stwierdził wzorowy porządek i rzetelną pracę urzędników pod kierownictwem swego szefa p. starosty dr K. Adamskiego.

**O ODŻYDZENIE HANDLU.** W sali „Czytelni Mieszczańskiej" odbyło się 26 b. m. wieczorem zebranie „Chrz. Frontu Gospodarczego", na którym ustalono plan kampanii popierania podczas wszelkich zakupów przed Wielkanocą tylko chrześcijańskich sklepów i kramów, a omijania brudnych, sprzedających przeważnie na „weksel" sklepów oraz przeładowanych bezwartościową tandetą żydowskich kramów.

**KURS SZYBOWCOWY W SZKOLE SZYBOWCOWEJ** „Kolejowego Koła L. O. P. P. G" w N. Sączu, rozpocznie się dnia 1 kwietnia b. r., a nie jak przez pomyłkę podaliśmy, że 1 września 1939 r.

# Skazanie działaczy „Wici" za bluźnierstwo

Ostatnio odbyła się przed delegowanym sędzią Sądu Okr. z Przemyśla charakterystyczna rozprawa w Jarosławiu, która rzuca jaskrawe światło na stosunki panujące w związku młodzieży wiejskiej „Wici".

W grudniu 1938 starostwo w Jarosławiu zawiesiło działalność koła „Wici" w Tuczempach, a równocześnie **prokurator zarządził osadzenie w areszcie prezesa koła Wł. Sobienia i członka J. Bałucha.** Na rozprawie okazało się, że wymienieni organizowali dla młodych ludowców **zebrania pod nazwą „Dumek" i dopuszczali się bluźnierstw.**

Rozprawa ze względu na swoje tło toczyła się przy drzwiach zamkniętych i w całości potwierdziła akt oskarżenia. **Prezes „Wici" Sobień zasądzony został na rok, a Bałuch na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

—ooo—

## Wiadomości sportowe

### K. P. W. Poznań mistrzem Polski w koszykówce męskiej

W niedzielę zakończyły się w Warszawie finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. W ostatnich walkach **KPW pokonało Polonię 54:34** (27:15). W poznańskiej drużynie najlepsi byli Śmigielski (który sam zdobył 30 pkt.) i Grzechowiak; w Polonii Gregołajtis (15 pkt.) i Bartoszewicz. Zawiódł Jaźnicki. W meczu o trzecie miejsce **AZS wygrał z Cracovią 33:30** (9:10). Najlepszym w AZS Klimczuk.

Ostateczna klasyfikacja drużyn: 1) **KPW Poznań**, 2) Polonia (Warszawa), 3) AZS (Lwów), 4) Cracovia.

### Sensacje półfinałów bokserskich

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Katowicach, Toruniu, Równem i Wilnie półfinały indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski. Wyłoniły one 32 najlepszych bokserów Polski, którzy spotkają się w walkach finałowych 1 i 2 kwietnia w Katowicach.

**Wilno** wyłoniło: Lendzina (po sensacyjnym zwycięstwie nad Rotholcem), Sobkowiaka, Czortka, Kowalskiego (który zwyciężył Woźniakiewicza), Grądkowskiego, Miksa, Iwaszkiewicza i Bluma. Warszawa 5 repr. Wilno 3. Nie startował Kolczyński.

**W Toruniu** finalistami zostali: Walkowiak, Krzemiński, po zwycięstwie nad mistrzem Polski Koziołkiem, Skałecki, Lelewski, Stecki, Szymura i Klimecki. 5 repr. Poznania, 3 Pomorza.

**W Równem** zwyciężyli: Lubiński, Chojna, Frącek, Chrostek, Biłaj, Kazimierczak, Rączka, Szkwarkowski. Lwów 5, repr. Wołyń 2, Lublin 1.

**W Katowicach** 6 reprez. do finału zakwalifikowało się ze Śląska, 2 z Łodzi. Z Krakowa nie wszedł do finału żaden bokser, mimo iż należało się to Piaśkowi, którego niesłusznie uznano za pokonanego przez Pietrzaka. Dobrze też spisał się Czuba. Nazwiska finalistów z tej grupy. Jasiński, Marcinkowski Rudzki po zwycięstwie nad Czubą, Janas, Waloszek Paterek, Pietrzak i Piłat.

—ooo—

**Baworowski wygrał turniej w Juan Les Pines** bijąc w finale Abdelessana 6:2, 12:10, 6:4; w grze mieszanej para polska Jędrzejowska—Baworowski przegrała w finale z parą Wewers—Boussus 1:6, 11:9, 6:8.

**Nowe zwycięstwo Chmielewskiego w Ameryce** W Portland Chmielewski rozegrał nowy mecz bokserski z Jimmy Jenesem z Baltimore, zwyciężając go przez k. o. w piątej rundzie.

—:ooo:—

## Radio

**KURS OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ PRZEZ RADIO.**

Od wtorku dnia 28 bm. do piątku 7 kwietnia br. codziecnnie z wyjątkiem niedzieli nadawać będzie rozgłośnia krakowska o godz. 14-tej do 14.10 pogadanki informujące ludność cywilną o najważniejszych czynnościach związanych z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową. Kurs ten obejmie 10 pogadanek ujętych pod kątem praktycznych wskazówek, podawanych przez Komendanta OPL płk. Ocetkiewicza.

**W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KOMPOZYTORA SZYMANOWSKIEGO.** P. Radio organizuje **dwie audycje. O godz. 21.00 dnia 28. III.** nadany zostanie **uroczysty koncert** utworów Szymanowskiego, w wykonaniu **orkiestry i chóru P. Radia** pod dyrekcją G. Fitelberga. W audycji wezmą udział dwie znakomite polskie artystki: **Ewa Bandrowska-Turska i E. Umińska.** W programie: III. Symfonia, Koncert Skrzypcowy i Pieśni księżniczki z bajki oraz „Nokturn i Tarantella". **Dnia 29. III. o godz. 21.30** będą mieli słuchacze **niecodzienną okazję usłyszenia fragmentu książki Karola Szymanowskiego.** Audycję tę poprzedzi słowem wstępnym jeden z jego najbliższych przyjaciół J. Iwaszkiewicz.

### Programy stacyj radiowych

**ŚRODA, 29 MARCA.**

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń wielkopostna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Nasz koncert; 15.25 Pogadanka sport.; 15.35 Muzyka obiad.; 16.00 Dziennik popoł.; 16.05 Wiadom. gospod.; 16.35 Pieśni wielkopostne; 17.00 O typ nowego człowieka — odczyt; 17.15 Koncert popularny z Łodzi; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Nasz język"; 18.40 „Dyskutujmy"; 19.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Fragment z niewyd. powieści K. Szymanowskiego; 21.50 „Sen Gerontiusa"; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. angielskim.

**Kraków.** Godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Odczyt; 14.50 Odczytanie progr. na jutro; 14.55 Wiadomości gospodar.; 18.00 „Życie w anegdocie"; 18.10 Pieśni komp. polskich; 18.30 „Nasz język"; 21.50 Płyty; 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 Odczyt; 22.20 Koncert popularny.

**Lwów.** Godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Audycja dla dzieci; 11.25 Płyty 14.00 Muzyka symfoniczna; 14.45 Wiadom. gosp.; 14.50 Giełda Lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bież.; 18.05 Płyty; 18.30 „Nasz język"; 21.50 „Sen Gerontiusa"; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

**Katowice.** Godz.: 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiadomości bieżące; 18.00 Koncert popularny; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 „Nasz język"; 21.50 Pogadanka; 22.00 Koncert popularny; 23.05 Zakończenie programu.

**Program stacyj zagranicznych.** Godz.: 19.15 „Rycerskość wieśniacza"; 19.20 **Droitwich.** Utwory Mussorgskiego. **20.10 Kolonia. Festiwal Schymana; 21.00 Rzym. „Borys Godunow" 21.00 Bruksela flam. „Guerrelider"**, oratorium Schoenberga. **21.30 Rennes. Koncert symfoniczny.** 21.45 Paris PTT. Koncert symfoniczny.

*Adam Romer*

# Zjednoczenie — nakazem chwili

Konsolidacja narodowa jest dziś oczywistym nakazem chwili. Wszyscy jej się domagają. Wszystkie stronnictwa opozycyjne wołają o rząd obrony narodowej, w którym wszystkie kierunki myśli patriotycznej byłyby reprezentowane. Toteż i oczywiście wszystko, co konsolidacji tej przeszkadza,

**musi być uważane za szkodliwe dla narodu i państwa.**

Powrót Wincentego Witosa na czele więźniów brzeskich w tej dziejowej chwili jest symbolem obligującym i drugą stronę.

O. Z. N. widzi jedyną drogę do konsolidacji we — wstępowaniu wszystkich w jego szeregi. Jest to oczywiście typowe stanowisko monopartyjne, a nie konsolidacyjne. Jeżeli zaś obóz ten, ufając swojemu monopolowi radiowemu i propagandowemu w ogóle, przypuszcza, jakoby za granicą był wyrazem opinii zjednoczonego narodu polskiego, to się łudzi. Wystarczy pomówić z pierwszym lepszym dyplomatą lub korespondentem zagranicznym w Warszawie, by się przekonać, że orientują się oni doskonale w rzeczywistości rzeczywistej,

**oceniając wpływy O. Z. N. na co najwyżej 20 proc. społeczeństwa polskiego.**

Wiedzą oni jednakowoż świetnie, i to bez wyjątku, że społeczeństwo to jest w gruncie rzeczy zgodne w zasadniczych sprawach bytu państwowego i że stanie karnie w potrzebie za każdym rządem, choćby najmniej popularnym. Wiedzą oni, że armia nasza jest umiłowanym klejnotem narodu,

**który dla obrony swojego bytu gotów jest poświęcić życie i mienie,**

który wierzy w swoje posłannictwo dziejowe i zwycięstwo, w swoją bitność i — a to przede wszystkim — w opiekę Opatrzności. W takim narodzie nie ma możności szerzenia „defetyzmu". W szczególności oskarżenie polskiej prasy niezależnej o defetyzm ulega z konieczności prawom bumerangu. Dlatego też pewne represje, którym się wspomniani obserwatorzy przyglądają ze zdziwieniem, wywołują z natury rzeczy skutek wręcz odwrotny zamierzeniom.

Nie czas dziś, „gdy burza huczy w koło nas", na grę w ciuciubabkę i na wykorzystanie sytuacji dla monopartyjnych zachcianek. Oczywiście, w razie konieczności staniemy wszyscy jak jeden mąż za obecnym rządem, tak samo, jak cała Francja stanęła za radykałem Daladierem. Ale mamy chyba prawo powiedzieć, że **daleko większym jeszcze byłby autorytet rządu obrony narodowej, opartego o zwarty organicznie front narodowy, który by nie potrzebował liczyć na patriotyczne samozaparcie się tej czy innej opozycji, lecz miał najdalej idące możliwości wydobywania czynnej energii ze wszystkich ugrupowań i organizacji społeczeństwa polskiego.** Nie naród, jako mechaniczny wykonawca woli rządu, lecz

**rząd, jako wykonawca woli narodu — oto ideał, jaki nam przyświeca.**

Spójrzmy wszyscy prawdzie w oczy i stańmy w jednym szeregu, bez niczyich przywilejów i monopoli, bez podziału na rządzących i rządzonych, bez pierwszeństwa czy żądzy żłobu i koryta, bez spierania się o przebrzmiałe orientacje, bez uprzedzeń wobec ludzi najzdolniejszych i najbardziej odpowiadających potrzebom chwili, bez ostracyzmu wobec szlachetnych ambicji, zasłużonych nazwisk i „sztabowców" partyj patriotycznych, a nawet bez szukania winowajców... **Tak pożądana „zmiana warty" nie byłaby więc dziś dla reżimu żadną „kapitulacją!"**

Dziś, wobec niezmiernie ciężkiej sytuacji międzynarodowej, która jest faktem niezależnie od jej przyczyn, czytamy i słyszymy mniej więcej to samo, jeżeli chodzi o wyrazy opinii obozu narodowego, ludowców, konserwatystów, stronnictwa pracy, socjalistów i „niezależnych" piłsudczyków. Co prawda i ton O. Z. N. cokolwiek złagodniał wobec powszechnego wołania o zgodę,

**daleko mu jeszcze jednak do zrozumienia elementarnej konieczności równouprawnienia wszystkich obozów w akcji konsolidacyjnej.**

I niech się nie dziwi, jeżeli dla wszystkich objektywnych obserwatorów niezrozumiałym się wydaje ciągłe powoływanie się na pamięć i testament Marszałka Piłsudskiego w obozie, **który nie tylko wykluczył poza nawias tylu najbliższych współpracowników ś. p. Marszałka, jako Prystora, Sławka, Żeligowskiego, Matuszewskiego, lecz tylu wiernych piłsudczyków w ten czy inny sposób prześladuje, jak Mackiewicza, Iłłakowiczównę itd.** Jeżeli zaś chodzi o b. legionistów w najwyższych stopniach generalskich, to tu już jaskrawo występuje fikcyjność powoływania się grupy rządzącej na reprezentowanie wyłącznie Polski walczącej o wolność. **Dziś właśnie, kiedy świat podziwia w naszym narodzie potężny poryw patriotyczny i gotowość do walki w karnym szeregu, fatalne wrażenie wywołać muszą fakty w rodzaju osadzenia patrioty w „miejscu odosobnienia".**

**Szkoda, że p. Premier w akcji zjednoczenia narodowego nie słucha rad pana Wicepremiera, woląc znane recepty pana marszałka Senatu. Bylibyśmy może daleko bliżsi prawdziwej konsolidacji; ale pomimo wszystko nie jest jeszcze za późno.**

# Przegląd prasy

## Nienawiść mści się...

Miejsce odosobnienia w Berezie założył — jak wiadomo — b. premier prof. L. Kozłowski, członek "grupy pułkowników" i przyjaciel polityczny p. red. Mackiewicza ze „Słowa"... W tym „Słowie" p. Kozłowski pomieszcza od czasu do czasu artykuły, n. p. w sprawie masonerii. W tej sprawie w „Kurierze Wileńskim" pisze prof. W. Staniewicz:

„**B. premier Kozłowski, gdy wydawał dekret o Berezie, nie przypuszczał nigdy, że z instytucji przezeń stworzonej korzystać będzie jego przyjaciel polityczny i redaktor pisma, w którym umieszcza swe artykuły**, tak jak tworząc ucho igielne w ordynacji wyborczej płk. Sławek nie przypuszczał, że obróci się ona przeciw niemu i wykluczy go pomimo jego wielkich zasług dla Polski od czynnego udziału w naszym życiu politycznym.

Wydaje się, że największą mądrością męża stanu zarówno przy stanowieniu ustaw, jak i ich wykonywaniu jest myślenie o tym, jakby ustawy te były stosowane przez jego wrogów politycznych.

I dlatego pragnąłbym gorąco, by sprawa oskarżenia redaktora Mackiewicza o nadużycie wolności słowa na szkodę państwa skierowana została na drogę sądową i została załatwiona w całym majestacie prawa i sprawiedliwości".

## P. P. S. przeciw współdziałaniu z Rosją

P. Niedziałkowski w "Robotniku" tak precyzuje pogląd P. P. S. na drogi polityki zagranicznej Polski:

„1) Polska nie może być i nie chce być „awangardą" t. zw. Trzeciej Rzeszy, skierowaną przeciwko Z. S. S. R.;

ale — **tak samo — Polska nie może być „współczynnikiem" polityki Z. S. S. R. w Europie Środkowej, ani w Europie Wschodniej;**

2) Polska jest i będzie czynnikiem samodzielnym zupełnie i w Europie Środkowej i w ogóle w Europie;

3) Polska, jako czynnik zupełnie samodzielny, może i powinna współpracować z mocarstwami Europy Zachodniej i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej nad przygotowaniem obrony przed czyimikolwiek bądź zakusami o „władztwo nad światem".

Na tej drodze możemy i musimy znaleźć szanse współpracy i możliwości współpracy, niezbędne obiektywnie, — i dla nas, i dla Zachodu".

Powyższe wystąpienie leadera P. P. S. zasługuje na szczególne podkreślenie ze względu na ustęp dotyczący Rosji sowieckiej... P. Niedziałkowski dał tu wyraz poglądowi wyznawanemu przez całe patriotyczne społeczeństwo.

## Niepoprawni germanofile

Od tych rozsądnych uwag socjalisty(!) odbijają poglądy, które wypowiada konserwatywna(!) „Polityka". To „mocarstwowe" pismo — jak się „Polityka" młodych konserwatystów lubi nazywać — bawi się przestrzeganiem(!) Polski, że

„spowodowanie konfliktu polsko-niemieckiego nie leży w interesie Rzeczypospolitej".

Jak gdyby ktoś w Polsce chciał ten konflikt „spowodować"... O zaborze Czech „Polityka" ośmiela pisać, że taki imperializm niemiecki,

„możemy tolerować, nie potrzebujemy się nim tu zajmować, gdyż jasnym jest, że zajmując Czechy Rzesza nie naruszyła naszych granic".

„Musimy kategorycznie stwierdzić, że okres imperializmu niemieckiego nie tylko nie pogorszył naszego położenia geograficznego, ale je o wiele polepszył".

Następnie wyraziwszy uznanie dla p. min. Becka, „Polityka" powstaje na głosy antyniemieckie.

„Śmieszna panika i histeria — pisze — która ogarnęła naszą **żydowską i endecką prasę nie ma najmniejszego sensu.** Polska nie ma powodu dążyć do wywołania starcia z Niemcami. O ile imperializm niemiecki przekroczy jednak pewne granice wyraźnie wytyczone przez naszą myśl polityczną, pójdziemy bez najmniejszego wahania na rozprawę z Niemcami. Pójdziemy zaś na nią z przeświadczeniem, iż **położenie międzynarodowe Polski jest dziś o wiele lepsze jak przed pięciu laty i jak przed rokiem**".

Są to brednie niepoczytalnego germanofila. Twierdzi, że nie tylko nie pogorszyła się sytuacja Polski przez rozbiór Czech, ale się poprawiła... Jak to nazwać? Ślepotą, czy zakłamaniem? Jesteśmy zdania, że każde wzmocnienie Niemiec jest wydarzeniem niepomyślnym dla Polski, choćby nie uszczuplało naszych terytoriów.

## „Wrota porozumienia" Włoch i Francji jeszcze otwarte

„Warsz. Dziennik Narodowy" analizując mowę Mussoliniego, pisze, że „Duce" postawił żądania w imię „żywotnych interesów" Italii.

„Jakie to interesy? Odpowiedź Mussoliniego jest ogólna, lecz nie mniej przeto jasna: interesy kolonialne i interesy stanowiska Włoch na morzu Śródziemnym, którego Adriatyk jest częścią. chodzi tedy — dodajemy od siebie — o równowagę sił na morzu, o Tunis, kanał Suezki! Dżibutti wraz z koleją do Addis Abeby. Te zagadnienia muszą się stać przedmiotem rokowań włosko-francuskich i muszą znaleźć odpowiednie rozwiązanie, jeśli ma ustać naprężenie istniejące między Włochami a Francją.

Ostrych słów użył Mussolini tylko przeciw czynnikom demo-plutokratycznym w świecie, Francji jako takiej nic przykrego nie powiedział.

Wniosek jaki z tego możemy wyprowadzić jest taki: wrota przez które można wejść na drogę prowadzącą do pokojowego załatwienia zagadnień na Zachodzie nie są jeszcze zamknięte. Tym bardziej, że „barykada oddzielająca Włochy od Francji", tak nazwał Mussolini wypadki hiszpańskie, zawaliła się i wkrótce zniknie (za kilka godzin Madryt będzie zajęty przez wojska gen. Franco — oznajmił mówca)".

**KSIĘGARNIA KRAKOWSKA — KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13**

poleca

**Kisielewski J.: Ziemia gromadzi prochy — brosz. . . . . zł 15·—**
**opr. . . . . . 18·—**

Ta książka o niemieckim „Drang nach Osten" ma solidną podbudowę historyczną, wskrzesza czytelnikowi dawne czasy, odkrywa wielki i daleko kiedyś sięgający na zachód teren życia słowiańskiego i polskiego. Wspaniałe wyposażenie graficzne dzieła przynosi zaszczyt Księgarni św. Wojciecha.
(Prosto z Mostu).

## *Z dziejów narodu czeskiego...*

# V. Odrodzenie narodowe i walka o niepodległość

Do roku 1848, czeski ruch odrodzenia narodowego ma charakter całkowicie apolityczny. Bo też w policyjnym absolutyźmie metternichowskim, który panuje w monarchii habsburskiej, wszelka akcja polityczna była niemożliwa. Zresztą jeszcze nie czas był na nią. Wszak dopiero zaczynała się budzić czeska świadomość narodowa, cały ruch odrodzeniowy był skierowany na rozbudzanie tej świadomości na walkę o język, na odpór przeciw germanizacji w dziedzinie kultury narodowej. — W sferze ideologii zaś, ruch ten wyraża się również jako reakcja antygermańska, w narastaniu panslawizmu, degenerującego się dość nieszczęśliwie w rusofilizm, oraz w pewnym, silnym zwłaszcza u protestantów nawiązaniu do husytyzmu, a szczególnie do pohusyckich doktryn Braci Czeskich. Podstawy odrodzenia narodowego czeskiego budują przede wszystkim literaci i naukowcy jak lingwista Jungman, czy historyk Palacky.

Ruch odrodzenia ogarnia też Słowaczyznę, wyrażając się tam w walce z madziaryzacją oraz w budzeniu poczucia narodowego — choć może raczej czeskiego niż słowackiego. Są pierwsze próby tworzenia literackiego języka słowackiego, ale wybitni pisarze słowaccy tych czasów, Kollar i Szafarzyk, piszą po czesku.

Wiosna ludów, odgłosy rewolucyjne, potęgują istniejące już tęsknoty do wolności politycznej.

**W Pradze odbywa się wielki zjazd wszechsłowiański,**

zgromadzenie obywateli praskich śle do Wiednia petycje i memoriały żądające przebudowy Austrii w związek równoprawnych narodów, ba nawet wydaje się, że te żądania mają szanse realizacji, w Pradze zbiera się konstytuanta, kiedy jednak burza wiosenna przeminęła, niewiele zostaje z wielkich nadziei, nowa konstytucja jest zaprzeczeniem czeskich (a także i słowackich) żądań politycznych.

Przychodzi

**okres nowego, może jeszcze silniejszego absolutyzmu i centralizacji,**

ale Czesi rozpoczynają stałą, systematyczną walkę konstytucyjną o swobody polityczne. Zmiana ustroju przynosi klęska Austrii pod Sadową (1866), Węgrzy otrzymują równorzędne prawa państwowe, a konstytucja grudniowa tworzy dualizm, monarchię austriacko-węgierską, nie uwzględniającą osobnych praw historycznych korony czeskiej.

Na terenie parlamentu kierownictwo polityki czeskiej jest w rękach partii staroczeskiej, umiarkowanej, ciążącej ku konserwatywno-prawicowej większości rządowej i wyznającej program t. zw. austro-slawizmu. W wyborach 1891, partia ta jednak zostaje pokonana przez

**nowe, radykalniejsze i demokratyczne, bardziej antyniemieckie stronnictwo Młodo-Czechów;**

ono obejmuje teraz ster czeskiej polityki, która przechodzi do opozycji wobec regime'u. Wtedy to wybijają się jako politycy młodoczescy z grupy t. zw. realistów T. G. Masaryk i K. Kramarz. W 1907 powszechne prawo wyborcze przynosi dalszą demokratyzację parlamentu i wzmocnienie stanowiska Młodo-Czechów.

Podstawą jednak powodzenia w walce był silny rozwój gospodarczy Czech w drugiej połowie XIX wieku, a także stały rozrost kultury narodowej, która wyrabia sobie imię w Europie. Przyczynia się tu znacznie, w latach osiemdziesiątych, wznowienie uniwersytetu czeskiego w Pradze, oraz wszczęcie wielkiego, toczącego się po dziś dzień sporu o autentyczność słynnych rękopisów t. zw. królodworskiego i zielonogórskiego, rękopisów, zdaniem poważnej nauki, niewątliwie sfałszowanych przez Hankę, w patriotycznym zresztą celu pobudzenia czeskiej świadomości narodowej. Również i na Słowaczyźnie rozwijają się filoczeskie dążenia, acz utrudniane przez ostry kurs madziaryzacyjny.

Przychodzi rok 1914. Wybuch wojny światowej, która stawia Austrię z Niemcami, a przeciw Entencie, zwłaszcza przeciw słowiańskiej Rosji i Serbii, zmienia wyraźnie nastroje i dążenia Czechów. Na froncie

**Czesi całymi pułkami przechodzą na stronę aliantów,**

w kraju rząd stosuje do Czechów ostre represje i prześladowania, co tylko wzmaga tendencje antyhabsburskie. Czeskie partie polityczne łączą się dla wspólnej akcji w jeden związek parlamentarny, powstaje tajna organizacja rewolucyjna zwana „mafią", Masaryk i Benesz wyjeżdżają za granicę, w 1915 tworzą w Paryżu Radę narodową krajów czeskich, współpracującą ściśle z „mafią". Rozpoczyna się szeroka akcja publicystyczna i dyplomatyczna mająca na celu pozyskanie państw alianckich,

**dla idei niezawisłego państwa czeskosłowackiego.**

Czesko-słowackiego, bo wtedy właśnie powstaje ta nazwa, a i Słowacy przystępują do akcji; z ich ramienia wchodzą w skład paryskiej Rady narodowej gen. Sztefanik i Osusky. Działalność Rady narodowej bardzo ułatwia liczna emigracja słowacka i czeska, zwłaszcza we Francji i w Stanach Zjednoczonych.

Równolegle do wysiłków dyplomatycznych idzie organizowanie siły zbrojnej. Z wojsk które poszły na stronę aliantów, oraz z emigracji powstają ochotnicze formacje wojskowe we Włoszech, we Francji i przede wszystkim w Rosji. Dopiero jednak w czasie przewrotu bolszewickiego udaje się stworzyć samodzielny korpus wojskowy podległy Radzie paryskiej. Trudno jednak pominąć fakt, że te syberyjskie legiony czeskie, pod komendą przyszłych wodzów pomonachińskich i hitlerowskich Czech, gen. Syrowego i Gajdy, niezbyt piękną rolę odegrały, że wspomnimy tylko znaną sprawę admirała Kołczaka.

W kraju tymczasem posłowie żądają w parlamencie najpierw przekształcenia monarchii w państwo związkowe, pójniej, już w 1918, deklarują dążenie do suwerennego państwa czechosłowackiego, acz jeszcze nie wyrzekając się dynastii, ani nawet możliwości utworzenia związku państw austriackich. W maju 1918. wydana zostaje

**słynna deklaracja pittsburska w sprawie autonomii Słowaków,**

w obecności Masaryka; w lipcu powstaje w Pradze wydział narodowy czeski, z Kramarzem na czele, który rozpoczyna pracę nad przygotowaniem przyszłego ustroju. Państwa koalicyjne uznają Narodową radę paryską za reprezentację narodów czeskiego i słowackiego, a po tym wypadki idą jak lawina. 14 października 1918 powstaje uznany przez Ententę Tymczasowy rząd czeski (Masaryk, Benesz, Sztefanik), 18 października zostaje ogłoszona w Waszyngtonie niepodległość czeska, na darmo idą próby ratowania monarchii przez cesarza,

**28 października niepodległość czeska zostaje ogłoszona w Pradze,**

w dwa dni później Rada narodowa słowacka zebrana w Turczańskim Św. Marcinie, deklaruje przystąpienie Słowacji do państwa czeskiego.

Tak narodziła się Czechosłowacja.

**J. T.**

**OBUWIE**

wszelkiego rodzaju jak: spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy.



poleca ze składu i na zamówienie po cenach niskich

Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia

**PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA**

Kraków, ul. św. Tomasza 29

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

**M. OSTRAWICKA-SKOTNICOWA.**

# „Nad Tatrou sa blyska"!

(Reminiscencje niepolityczne).

Rok 1916, a może 1917... Przechodził czas i zmieniały się, prawie że niespostrzeżenie, pory roku, z powodu trosk i zmartwień wojennego okresu.

Jesień schyliła się nad Tatrami i wtedy niejeden uświadomił sobie, że właściwie lato minęło, nim ktoś z jego piękna skorzystał. Postanowiliśmy udać się w góry, dokąd oprócz plecaków z trochą prowiantu nie trzeba było nosić ani dowodu osobistego, ani kartek na chleb lub tańsze mięso.

Dzień był pochmurny, więc pocieszaliśmy się, że nie będzie gorąco przy podejściu w góry. Naszym celem była Świnica od strony Czarnego Stawu.

Cichy, ponury leżał przed nami ten staw. Przygniatający spokój spoczywał na czarnej powierzchni stawu, w którym odbijały się góry, ścieżki i przepaści. Wszystko zdawało się tonąć w wodzie bez dna i końca.

Nasze towarzystwo składało się z ludzi z różnych stron byłej Austrii. Z ludzi, którzy by się w normalnych czasach pokoju nie zeszli i nie zaznajomili. Nie łączyło nas nic więcej poza tą wspólną wycieczką.

Pojedyńczo, lub grupkami rozsiedliśmy się na kamieniach przy Czarnym Stawie. Jakby na wyższy rozkaz rozmowy się urywają, zapada cisza.

Niespodziewanie, jakby z nieznanego i niewidzialnego kraju, szczytu, czy też przepaści dochodzą do nas dźwięki trąbki. Płyną tkliwie, i dziwnie rozwlekle powtarza je echo w górach. Siedzimy wszyscy nieruchomo, niby w śnie na jawie. To, co dochodzi do naszego słuchu od strony śniegiem przysypanego Zmarzłego Stawu, to dźwięki czeskiej patriotycznej piosenki: „Kde domow můj? Kde wlast' jest má?" (Gdzie, dom jest mój? Gdzie ojczyzna moja).

Jestem zaskoczona. To profesor N., rodowity Polak, wygrywa czeską patriotyczną piosenkę. Co go do tego skłoniło? Byłam jedyną Czeszką wśród Polaków, Rusinów i Niemców. Może chciał mi zrobić przyjemność? Czy też jako „uciekinier" w Wschodniej Galicji doświadczał tęsknoty za swoim oddalonym „domem"?

Nikt nie oburzał się na dźwięk tej tkliwej pieśni, nikt nie zastanawiał się nad tym, że to czeska piosenka. Każdy myślał o oddalonym, lub oddalającym się „domostwie" i smętnie powtarzał: „Gdzie dom jest mój?"

Gdzie dom jest mój i ojczyzna moja — pytam ja, która miałam już wówczas swój „domow" tu u stóp Tatr, lecz serce ciągnęło jeszcze tam, do brzegów Ostrawicy, do granicy Morawy...

Przebrzmiała czeska tkliwa piosenka i rozległy się wesołe krakowiaki, na chwilę zabłysło słońce. Wkrótce jednak niebo okryło się chmurami, więc zrezygnowaliśmy z celu naszej wycieczki. Wracaliśmy w milczeniu, obserwując zachmurzone niebo, jakby z tej niesiągalnej wyżyny spodziewał się każdy z nas odpowiedzi na zapytanie: „Kde domow můj?"

— — — — — — — — — — — —

Jesień, rok 1918. Na cały świat płyną radosne dźwięki już narodowego hymnu narodu czeskosłowiańskiego: "Kde domow můj?" oraz drugiego narodowego hymnu: „Nad Tatrou sa blyska", braci Słowaków, jako radosny dodatek fanfary „Hej Słowane"...

Rozwinął mały, pracowity naród, swoją energię. Powstały wspaniałe budowle, autostrady, nie tylko w Czechach i Słowacji, lecz i w zapadłej Rusi Podkarpackiej. Mały naród rozwinął śmiałe plany i marzenia o potężnym państwie słowiańskim, które by się przeciwstawiło germańskiej potędze...

— — — — — — — — — — — —

Rok 1939. Przy dźwiękach narodowego hymnu „Kde domow můj" kładzie naród czeski swoją niepodległość do trumny. Słowacy przygotowali wieko do tej trumny.

Zarzuca się tu u nas w Polsce, narodowi czeskiemu złą politykę zagraniczną. Nie znam się na polityce, wiem tylko, że polityka czeska była polityką antyniemiecką, że przez lat pięćdziesiąt ustalał ten naród wspólne plany z narodem rosyjskim, marząc o „panslawiźmie". I kiedy mały naród czeski uświadomił sobie, że zjednoczenie narodów sło-

Rok III **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 35

# Inicjatywa gospodarstw piętrowych zwyciężyła

Na łamach naszego dziennika, w dodatku „Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika“, wszczęliśmy przed niedawnym czasem dyskusję nad zagadnieniem intensyfikacji gospodarstw karłowatych, przez wprowadzenie współrzędnej uprawy drzew owocowych i roślin rolniczych. W dyskusji wypowiedzieli się specjaliści nauki sadownictwa i rolnictwa, działacze społeczni i praktyczni rolnicy. Przebieg dyskusji wykazał konieczność wzmożenia produkcji i dźwignięcia technicznej kultury rolnej karłowatych gospodarstw wiejskich. Akcja gospodarstw piętrowych uznana została jako jeden z ważnych czynników podniesienia gospodarczego ubogiej ludności podgórskich wsi wojew. krakowskiego. Zarówno z punktu widzenia opieki społecznej jak i zasad nauki rolnictwa i sadownictwa przyjęto konieczność i możliwość ekonomicznego dźwignięcia gospodarstw rolnych przez zorganizowanie i wprowadzenie kultur współrzędnych. Wszelkie obiekcje czynione tego rodzaju metodom pracy nad zrealizowaniem idei tzw. „gospodarstw piętrowych“, ustąpiły wobec przekonywującego stanowiska grona działaczy społecznych i fachowców z dziedziny rolnictwa i sadownictwa.

Dziś z przyjemnością możemy stwierdzić, że wynik naszej dyskusji był pozytywny i owocny, gdyż w ostatnich dniach akcja gospodarstw piętrowych została uznana i doznała poparcia przez najwyższe czynniki kierownicze oraz przez Krakowską Izbę Rolniczą. Ministerstwo Rolnictwa zaakceptowało tę akcję i w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej i Funduszem Pracy, przeznaczyło na kontynuowanie prac sumę 80 tys. złotych, co wraz z dotacjami samorządu terytorialnego, pozwoli na zrealizowanie inicjatywy upowszechnienia gospodarki współrzędnej wśród drobnego rolnictwa wojew. krakowskiego.

W dniu 18 marca b. r. na posiedzeniu Sekcji Zapobiegawczo-Opiekuńczej przy Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej w Krakowie, w obecności Wicewojewody, delegatów Ministerstwa Opieki Społecznej i Min. Rolnictwa, Urzędu Wojewódzkiego, delegatów samorządu gospodarczego, organizacji działających na wsi i przedstawicieli wojskowości, oraz przy udziale grona fachowców i działaczy społecznych, przedyskutowano sprawę tzw. „gospodarstw piętrowych“ i uznano ją za konieczny czynnik podniesienia ekonomicznego drobnych gospodarstw rolnych. W ten sposób inicjatywa upowszechnienia sadownictwa przez wprowadzenie kultur współrzędnych zwyciężyła i doznała całkowitego poparcia wszystkich czynników i instytucji rolniczych. Opracowano już kilkuletni plan akcji powszechnej, oparty na zasadach społecznych i gospodarczych, który został zaaprobowany przez Min. Rolnictwa i Min. Opieki Społecznej. Prowadzenie akcji zostało zlecone Krakowskiej Izbie Rolniczej, a obowiązek nadzoru nad wykonaniem planu prac przejął Urząd Wojewódzki. Izba Rolnicza w Krakowie w tym celu zaangażowała już specjalistę instruktora ogrodnictwa. W najbliższym czasie projektowany jest zjazd pp. Starostów, agronomów powiatowych oraz instruktorów, celem omówienia zasad akcji i jednolitego postępowania w jej prowadzeniu.

Po okresie zatem przedyskutowania sprawy gospodarstw piętrowych, oraz po zatwierdzeniu przez czynniki decydujące i przyznaniu kredytów na ten cel, nastąpi techniczne wykonanie prac i realizowanie podniesionego w naszej dyskusji zagadnienia.

Przy tej sposobności musimy podnieść zasługi nad przeprowadzeniem inicjatywy gospodarstw piętrowych, Naczelnika wydziału opieki społecznej p. dra Macko, doc. dra Ziobrowskiego, dra Goca, inż. Drożdża oraz grona działaczy społecznych i fachowców, którzy przyczynili się do przeforsowania akcji usprawnienia drobnych gospodarstw wiejskich. Sądzić należy, że Krak. Izba Rolnicza wciągnie teraz do współpracy nad wykonaniem planu prac — fachowców i działaczy społecznych, którzy dotychczas brali żywy udział w akcji tzw. „gospodarstw piętrowych“. Zgodne i harmonijne współdziałanie samorządu rolniczego z pionierami i aktywnymi działaczami społecznymi, może tylko wyjść na dobre wspólnej sprawie i przyczynić się do tak koniecznego poprawienia stosunków ekonomicznych na wsi, w województwie krakowskim.

# Znaczenie potasu w życiu roślin

Wśród szeregu składników nawozowych wybitną rolę odgrywa potas. Doświadczenia wykazały, że brak związków potasowych w glebie, nawet przy dostatku azotu i fosforu, doprowadza rośliny do zaniku wegetacji. Przy niedostatecznej zasobności ziemi w potas, uprawiane rośliny źle rosną, nie wydają należytego plonu, a jakość zbioru jest poślednia.

Znaczenie potasu w życiu roślin jest bardzo wielkie. W roślinie potas znajduje się zawsze tam, gdzie zachodzi najenergiczniejszy proces wytwarzania i rozrostu materii organicznej lub tam, gdzie nagromadza się pokarm niezbędny do dalszego rozwoju rośliny lub dla nowej generacji roślin. U zbóż produkuje potas ciężkie i zdrowe ziarno. Obok dodatniego wpływu na ziarno, korzystnie działa potas na słomę, przyczyniając się do jej usztywnienia, a tym samym przeciwdziała wyleganiu zbóż. Potas również podnosi odporność rośliny na choroby. Stwierdzono, że zasilone rośliny potasem nie podlegają łatwo rdzy zbożowej. Tak samo oziminy zasilone tym składnikiem nawozowym, łatwiej przetrzymują ciężkie zimy. — Wpływ potasu na ziemniaki i buraki, a także na inne okopowe jest dodatni, gdyż podnosi zarówno plon jak i zawartość skrobi i cukru. Spostrzeżono też dobre działanie potasu na smak niektórych ziemiopłodów. Nie bez znaczenia jest także działanie potasu na ilość i jakość produkcji łąk i pastwik. Nawozy potasowe nie tylko więc podnoszą plony roślin uprawnych, ale również wpływają dodatnio na ich jakość. A.

# *Kronika rolnicza*

**PLANTACJE TYTONIU W POLSCE.** W roku ubiegłym było w naszym kraju 36.090 plantatorów tytoniu. Uprawiali oni tytoń na przestrzeni 7.844 hektarów. Wśród plantatorów jest 95 procent drobnych rolników. W ub. roku wyprodukowali nasi plantatorzy przeszło 14 i pół miliona kg. tytoniu, za które otrzymali ponad 14 milionów zł. W planie produkcji surowca tytoniowego na rok 1939 ma być pod uprawą 9.000 ha przy ilości 42.000 plantatorów.

**EKSPORT RAKÓW.** W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie wywozu raków za granicę. Omówiono sprawy eksportu tego artykułu do Niemiec, Francji oraz ekspansji na inne rynki zagraniczne. Rozpatrzono też przepisy standaryzacyjne dotyczące wywozu raków.

**KONGRES ROLNICTWA TROPIKALNEGO.** Z Polski wyjechała do Rzymu, a stamtąd do Tripolisu, na kongres rolnictwa tropikalnego oficjalna delegacja naukowa w skład której weszli profesorowie Wydziału rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego w Warszawie.

**PRZYWÓZ TŁUSZCZÓW.** Jak wynika z ogłoszonych ostatnio statystyk, w ub. roku przywieźliśmy do Polski 404.740 centnarów surowców tłuszczowych pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. W porównaniu do lat poprzednich import tłuszczów zwiększył się.

**OSTROŻNIE Z CEBULĄ.** Eksport cebuli napotyka na trudności. Anglia i Niemcy zahamowały zakupy w Polsce. Ostatnio opłacalność uprawy cebuli stoi pod znakiem zapytania.

**NIEMIECKA WŁASNOŚĆ ZIEMSKA W POLSCE.** Ostatnie obliczenia statystyczne wykazują, że Niemcy stanowią na Pomorzu 9.8 proc. ludności, a posiadają 21.8 proc. ziemi uprawnej w swym ręku. W Wielkopolsce Niemcy stanowią 9 proc. ludności, a mimo to skupiają w swych rękach 21.9 proc. ziemi uprawnej. Na Śląsku Niemcy stanowią 6 i pół proc. ludności, posiadając 86 proc. wielkiej własności ziemskiej.

——oOo——

**BŁĄD DRUKARSKI.** W nrze 34 „Gł. rol., hod. i ogr.“ w artykule p. t. „Sztuczna hodowla raków“ w ustępie Budowa stawków rakowych pierwsze zdanie ma brzmieć: Kopie się dół na głębokość 90 cm., szeroki na 4—6 m., długości 10—20 metrów.

# Chemiczne sposoby niszczenia gza bydlęcego

Jedną z plag bydła rogatego jest giez bydlęcy. Umieszczone pod skórą larwy tego pasożyta wycieńczają organizm zwierzęcia, powodując u krów mlecznych spadek mleczności. Poza tym larwy niszczą skórę, dziurawiąc ją w części najbardziej wartościowej, przez co po wygarbowaniu nie przedstawia ona dobrej jakości towaru. Giez bydlęcy pojawia się na zwierzętach wczesną wiosną w formie guzów. W guzach tych znajdują się żywe larwy gza bydlęcego, które tam żyją, rosną i rozwijają się. Owady te rozrastają się kosztem organizmu zwierzęcia, dręcząc przy tym i osłabiając bydło. Krowy noszące pod skórą liczne larwy pasożyta, dają mniej mleka. Stwierdzono, że krowa opanowana przez więcej niż 30 larw, daje podczas całego okresu rozwoju gza o 52 do 105 litrów mleka mniej. Przeciętne obniżenie mleczności wynosi zatem dziennie blisko 2 litry. Przekonano się też, że obecność 5—10 larw pod skórą, powoduje średni ubytek pół litra mleka dziennie. Jak widać z tych obliczeń, rolnicy ponoszą duże straty wskutek gorszego udoju krów opanowanych przez gza bydlęcego.

Walkę z tym pasożytem trzeba rozpocząć zaraz po ukazaniu się zgrubień na skórze bydła. Występują one wczesną wiosną i wtedy właśnie jest najlepszy okres niszczenia. Ze sposobów usuwania gza praktykowane było dotychczas wyciskanie larw. Sposób ten jednak okazał się bolesny, często niebezpieczny dla zdrowia zwierząt. Wykonanie tego zabiegu musiało się odbywać w późniejszym czasie, kiedy larwy były dostatecznie duże i wywierciły sobie większy otwór w skórze. W ostatnich czasach wprowadzono chemiczny sposób zatruwania larw gza bydlęcego — „Adermolem“. Środek ten rozpuszcza się w wodzie w stosunku 5 gramów na ćwierć szklanki wody. Na jedną krowę wystarczy 5—10 gramów preparatu. Rozrobiony w wodzie „Adermol“ wciera się szczotką lub szmatką w guzy. Na skutek jego przeniknięcia w otwory guzów, larwy zostają zatrute. W ten sposób zabite pasożyty giną, a guzy znikają. Jest to jedyny humanitarny zabieg niszczenia gza bydlęcego. M.

——oOo——

wiańskich jest rzeczą nie tak łatwo osiągalną, oparł się na umowach, traktatach państw potężnych...

Naród czeski śpiewał ze łzami w oczach swój hymn narodowy nad trumną niepodległości. Nie podniosły się ręce z karabinami lub bombami, by bronić wolności ojczyzny, bo kraj byłby się wtedy zamienił w jedno rumowisko. Podniesione karabiny, znaczyły tyle, co dać Hitlerowi możność zdobycia Czech bronią i rozgromić je, by nic z nich nie zostało.

Naród słowacki śpiewa w „wolnej“ od Czechów ojczyźnie radośnie — lecz, czy naprawdę radośnie — swój hymn „Nad Tatrou sa blyska“. Śpiewa — i zapomina, że nad Tatrami się naprawdę błyska. Błyska złowrogo, straszliwie. W tym błysku widnieje potworny upiór. Potężne armaty niemieckie z czeskiej fabryki Skoda. Stało się to nie dlatego, że Słowianie prowadzili złą politykę zagraniczną, że niedorośli jeszcze do zjednoczenia słowiańskiego, albo też, że nie znaleźli jeszcze wodza, który by to zjednoczenie przeprowadził.

Nie podnosi to wartości ani ludzi, ani prasy, gdy z pogardą lub obraźliwą litością mówią o klęsce czy kapitulacji narodu czeskiego, któremu nikt nie podał pomocnej ręki dla obrony.

— — — — — — — — — — — — — — —

Czuję niezmierną wdzięczność względem wszystkich ludzi i pism, na których czele stał i stoi „Głos Narodu“, które w stosunku do Czech zajęły stanowisko ostre, lecz nie pogardliwe.

## Kalendarzyk katolicki

**WTOREK 28 MARCA.** Św. Jana Kapistrana, kaznodziei i organizatora krucjaty przeciw Turkom. Wschód słońca o godz. 5.23, zachód o godz. 18.01. Długość dnia 12 godzin 38 minut.

—oOo—

## Kronika krakowska

**AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI WYBIERZE WE WTOREK PREZESA.** Wszystkie wydziały Polskiej Akademii Umiejętności odbyły w poniedziałek posiedzenia naukowe i administracyjne. We wtorek odbędzie się walne zgromadzenie P. A. U., na którym zostanie wybrany prezes.

**NOWE WŁADZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.** Walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej wybrało dnia 26 b. m. nowy zarząd w następującym składzie: prezes — inż. J. Rogala Lewicki, członkowie zarządu — J. Boruch, W. Dąbczewski, Z. Jezierski, E. Lauf i F. Szymski.

**WYBÓR ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW.** Na walnym Zgromadzeniu Krak. Klubu Szachistów, które odbyło się w ubiegłą niedzielę wybrano następujący zarząd: Prezes: pułk. Dienstl-Dąbrowa, wiceprezes M. Gałuszka, sekretarz E. Ariamowski, ref. techniczny C. Błaszczak, skarbnik Górkiewicz, bibliotekarz J. Szmek, czł. zarządu Hobot, Skolarczyk.

**BEZROBOTNY POD KOŁAMI SAMOCHODU.** W poniedziałek o godzinie 10-tej samochód ciężarowy przejechał na ul. Bronowickiej 36-letniego bezrobotnego Zdzisława Kremera, który przechodził przez jezdnię ze swą 4-letnią córeczką. Kremer doznał złamania prawego uda i licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

**ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM.** W poniedziałek o godzinie 14, na ul. Kalwaryjskiej, tramwaj nr. 3 zderzył się z wozem. Jadący wozem Piotr Wrona, spadł na jezdnię i doznał złamania podstawy czaszki. Pogotowie przewiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

### Komunikaty

**KOLONIE LETNIE ZWIĄZKU INWALID. WOJ. R. P.** Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie, wzywa członków, reflektujących na przyjęcie dzieci w wieku od 7 do 12 lat na kolonie, do wnoszenia próśb do 15 kwietnia br. z tym, że prośby niezaopatrzone w urzędowy dowód wieku i poświadczenie szczepienia przeciw płonicy z bieżącego roku lub z r. 1938 nie będą przyjmowane.

**WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW OKRĘGU WOJ. L. O. P. P.** Dnia 26 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie delegatów okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie pod przewodnictwem dyr. Gregera. Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1938, zatwierdziło program prac i preliminarz budżetowy na rok 1939 i uchwaliło absolutorium Zarządowi Okręgu. Następnie dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu Okręgu.

—oOo—

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

**Wtorek, 28. III.** „Temperamenty".
**Środa 29. III:** „Temperamenty".

**REPERTUAR KIN:**

**ADRIA:** „Powrót o świcie" i Przeklęty skarb".
**APOLLO:** „Szalony chłopak".
**DOM ŻOŁNIERZA:** „Granica".
**L. O. P. P.:** „Dr Engel" i „Córka Samuraja".
**PROMIEŃ:** „Romans szulera".
**SCALA:** „Wielki walc" (Luiza Rainer).
**STELLA:** „Diabły wybrzeży" (N. M. Langlen).
**SZTUKA:** „Królowa lodu" (Sonia Henie).
**ŚWIT:** „Biały murzyn".
**UCIECHA:** „Trzy serca". Barszczewska, Żabczyński, Pichelski, Zelwerowicz i inni.
**WANDA:** „Krzyk ulicy". W rolach głównych: Viviane Romance, Pierre Renoir, Louis Jouvet.

—x—

### 1000 straży pożarnych w woj. krak.

Pod przewodnictwem wojewody dra Tymińskiego odbyło się w dniu 26 b. m. na Ratuszu krakowskim posiedzenie Rady Krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. uchwalono plan działalności na rok bieżący. Ze złożonego sprawozdania okazuje się, że **na terenie województwa krakowskiego działa obecnie z górą 1000 straży pożarnych, jednoczących w swych szeregach ponad 30.000 członków.**

Następnie Rada uchwaliła budżet na r. 1939-40, oraz dokonała wyborów uzupełniających do Zarządu Okręgowego w osobach pp. dyr. Leskiewicza i Wichmana.

—oOo—

**ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. W. Chrz. Kraków.** Artykuł w tym ujęciu interesuje tylko szczupłe grono czytelników, dlatego nie będzie zamieszczony, — do odebrania w redakcji. — **Prenumerator „Gł. N." Kraków.** Interesujące Pańskie uwagi posłużą nam za podstawę do badań nad sprawą żydowskich „win liturgicznych".

# Dziennikarstwo krakowskie

## za zjednoczeniem wszystkich sił narodu

W niedzielę odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Na wstępie zebrani uchwalili jednomyślnie przez aklamację następujące oświadczenie:

**„W obliczu ostatnich wydarzeń w najbliższem sąsiedztwie Polski, walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w imieniu całego dziennikarstwa krakowskiego, w swej działalności zawodowej dającego wyraz opinii społeczeństwa, stwierdza bezwzględną jedność całego społeczeństwa polskiego w trosce o całość, siłę i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oraz gotowość do obrony państwa i jego interesów wobec wszelkich zakusów, z jakiejkolwiek by one przyjść miały strony.**

**Dziennikarstwo krakowskie, które zarówno w czasach zaborczych, jak w ciągu dwudziestolecia odzyskanej Niepodległości Rzeczypospolitej czynami dowiodło swego patriotyzmu i zawsze głębokiej troski obywatelskiej, w obecnych czasach wzmoże swe starania w pracy nad utrwaleniem zwartości i siły całej polskiej opinii publicznej w niezłomnej woli spotęgowania obronności państwa przez unię wszystkich sił narodu".**

Następnie przewodniczący wiceprezes dr Warchałowski poświęcił wspomnienie pośmiertne ś p. Konstantemu Krumłowskiemu, po czym złożył sprawozdanie z działalności wydziału S. D. K. — Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik Miecz. Dąbrowski. Z kolei wybrano nowe władze S. D. K. w następującym składzie: Prezes — **dr Jan Lankau**, wiceprezesi — **dr J. Warchałowski i M. Babiński**, członkowie wydziału — **J. Chełmirski, Miecz. Dąbrowski, St. Dziama, dr A. Jendl, dr I. Kleszczyński, J. Pakosiewicz, L. Tomaszkiewicz, mgr K. Turowski, A. Wasilewski, W. Wasilewski, W. Zechenter, M. Zielenkiewicz.** Do komisji rewizyjnej wybrano: **S. Nowińskiego, dra K. Szczepańskiego i L. Diamenta**, do sądu koleżeńskiego: **J. Bielenina, L. Feldmana, J. Maleszewskiego, dra Rubla i St. Rymara.** Delegatami do zarządu głównego zostali wybrani: **J. Chełmirski i J. Lankau**, delegatami na walny zjazd: **dr Lankau, L. Szczepański, dr Rubel i dr Warchałowski.**

—oOo—

# Patriotyczna rezolucja ludowców

Walny zjazd delegatów kół Stronnictwa Ludowego powiatu krakowskiego, który odbył się w ubiegłą niedzielę, stał się patriotyczną manifestacją na rzecz obronności państwa. Prezes Gajoch wygłosił na wstępie przemówienie, w którym zaznaczył, że **polskie włościaństwo gotowe jest ponieść każdą ofiarę na rzecz obronności państwa.** Na znak solidaryzowania się z oświadczeniem mówcy zebrani powstali z miejsc i odśpiewali **„Rotę".**

Referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił **J. Migała.** Z kolei uchwalono przez aklamację następującą rezolucję:

**„Chłopi-ludowcy zebrani na dorocznym walnym zjeździe delegatów Stronnictwa Ludowego z powiatu krakowskiego w obliczu sytuacji politycznej wytworzonej w Europie agresją niemiecką zwracają się do Pana Prezydenta Rzplitej o przyspieszenie konsolidacji całego społeczeństwa celem zabezpieczenia całości państwa oświadczając pełną gotowość do najważniejszych ofiar z krwi i mienia na rzecz obronności ojczyzny".**

Na zakończenie zjazd dokonał wyboru nowych władz, przy czym prezesem został ponownie p. **Gajoch**, wiceprezesem **J. Migała**, sekretarzem **Andrzej Bińczycki**, skarbnikiem **Tadeusz Komasa.**

—oOo—

# Spór o „linię obrony"

Na wstępie poniedziałkowej rozprawy wywiadowców policyjnych wielką sensację wywołał wniosek adwokata Markowicza, obrońcy osk. Mendlera, który domagał się powołania nowego świadka, adw. Artura Kruha, oraz ponownego przesłuchania Agerta Goldwassera i Szlamkowiczowej.

Następnie adw. **Rappaport** złożył pełnomocnictwo na obronę osk. Klimka oraz wyjaśnia, że onegdaj przemawiając w sprawie adw. Soehnela nie miał zamiaru bronić kolegi adwokata, lecz stanął w obronie stanu adwokackiego. **„Chciałem wiedzieć — mówi adw. Rappaport — czy w tej sprawie siedzi koło mnie adwokat, czy przestępca?"**

Następnie zabrał głos osk. **Mendler**, który prosił o przesłuchanie jako świadka adw. Soehnela. Nadto osk. Mendler — ku zdumieniu audytorium — wypowiedział się przeciwko wnioskom swego obrońcy.

Z kolei sąd przystąpił do odczytywania wniosków, złożonych przez obronę.

Po godzinnej naradzie sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony i przystąpił do odczytywania akt.

Po odczytaniu aktów osk. Mendler prosił o dopuszczenie dowodów z listów Szlamkowicza do Mendlera.

Obrońca Mendlera adw. Markowicz sprzeciwił się dopuszczeniu wniosków Mendlera.

Przew. Może panowie się porozumieją w sprawie linii obrony. Ja nie jestem arbitrem do godzenia obrońcy z oskarżonym.

Osk. Mendler oświadcza, że wycofuje swój wniosek.

Sąd postanowił dopuścić odczytanie listów i nowych świadków, zawnioskowanych przez Piskora Na tym rozprawę przerwano do wtorku.

—x—

# Zapominamy śpiewać

Z kół obywatelskich otrzymaliśmy następujące uwagi:

Dosyć często jeżdżę po różnych miejscowościach Polski i w każdą niedzielę i święto, jako katolik, bywam na Mszy św. w różnych kościołach, a jako miłośnik śpiewu obserwuję, jak u nas rozwija się śpiew kościelny.

Przed paru niedzielami byłem w Olkuszu i trafiłem na Mszę św. studencką. Jakże niemile dotknęło mnie to, że w czasie tej Mszy św. śpiewał sam organista, choć cała główna nawa kościoła była wypełniona uczniami tamtejszego gimnazjum!

Zniesiono wprawdzie w szkołach średnich naukę śpiewu jako przedmiot naukowy, mimo, że śpiew tak bardzo uszlachetnia człowieka; zrobiono to na korzyść robót ręcznych w szkle lub żelazie. Ale pozostała podobno jedna godzina tygodniowo śpiewu chóralnego; więc dlaczego młodzież nie śpiewała w kościele? Gorąco

**apeluję do Kuratorium S. S. K.,**

które dla szkół powszechnych wydało spis pieśni kościelnych i świeckich, aby zechciało zainteresować się śpiewem kościelnym w szkołach średnich. Wspólny, choćby jednogłosowy piękny śpiew podniósłby powagę służby Bożej, młodzież uchroniłby nieraz od nie zawsze odpowiedniego zachowania się w kościele.

Zbliża się rzeczywista wiosna; po kalendarzowa już się rozpoczęła, wrócą więc wspólne nabożeństwa dla młodzieży szkół powszechnych, przerwane skutkiem zimy; znowu usłyszymy w naszych kościołach piękny śpiew dzieci tych szkół, śpiew, który nie tylko trafi przed tron Najwyższego, ale pociągnie do kościoła i starszych i nauczy ich modlić się. Oby tylko wszystkie dzieci śpiewały, a nauczą śpiewać starszych, a wtedy ze świątyń naszych rozbrzmiewać będą zgodne głosy pieśni wszystkich katolików zebranych w kościel.

Początek tej akcji dał kościół N. M. P. w Krakowie, na Mszy św. o godz. 12... Z miłym zdziwieniem, gdy przyszedłem na tę Mszę św., usłyszałem śpiew wszystkich zebranych w kościele. Śpiewali piękną pieśń: „Jezu Chryste, Panie miły". Jeden ze służby kościelnej wręczył mi śpiewniczek 2-kartkowy z tą pieśnią, na którego końcu wyczytałem: „Nakładem K. S. M., Oddział przy parafii N. M. P. w Krakowie". **To czyn prawdziwie katolicki.** Śpiew brzmiał coraz donośniej, i wznosił się pod wysokie sklepienia tej przecudnej świątyni Pańskiej. Jest to zapewnie zasługa i proboszcza tej świątyni ks. Infułata dra Józefa Kulinowskiego. Oby znalazł naśladowców w innych kościołach krakowskich.

J.

Sygn. V. Km. 494/39 i 276/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1939 r. o godzinie 10-tej w Krakowie, przy ulicy Długiej Nr. 72, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Majera Nichtbergera ruchomości, a mianowicie: 102 kg skóry podeszwowej, 12 kg gumy na obcasy, dwie skóry brązowe — oszacowane na kwotę zł 594.—.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 20 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Jan Talaga.**

Sygn. V. Km. 72/39
Firma Polmin".

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1939 r. o godzinie 10. w Skawinie w Rynku na targu sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Stanisława Ludwikowskiego ruchomości, a mianowicie: 50 cetn. siana, 20 cetn. owsa, trzy prosięta, jałówka czerwona, powóz kompletny.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 kpc.).

Przewiezienie zajętych ruchomości z mieszkania dłużnika na targ w Skawinie odbędzie się dnia 20 kwietnia 1939 r. o godzinie 9-tej rano.

Dnia 23 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Jan Talaga.**

**Urząd Celny w Krakowie, ul. Kamienna 12**
Telefon 122-38. — P. K. O. 402.224.
Nr. IV - 17/113/39.

## Ogłoszenie sprzedaży

**Dnia 6 kwietnia 1939 r. o godzinie 9-tej odbędzie się w Krakowie, przy ul. Kamiennej 12, w magazynach celnych licytacyjna sprzedaż towarów zagranicznych:**

a) **Od których należności celne nie zostały uiszczone w ustawowym okresie, o ile do dnia sprzedaży nie zostaną przez odbiorców wykupione a to: tkaniny bawełniane i wełniane,** artykuły kolonialne, maszyny, części maszyn, skóry futrzane surowe, wina gronowe, koniak, instrumenty muzyczne, rowery, motocykle i t. p.

b) **Skonfiskowane w postępowaniu karno-skarbowym:** tkaniny wełniane i bawełniane, chustki na głowę wełniane i bawełniane, obuwie damskie i męskie, bielizna i odzież męska i damska, bawełniana i wełniana, wyroby nożownicze, pieprz, przedmioty złote i srebrne i t. p.

**Towary powyższe oglądać można w przeddzień sprzedaży w miejscu wyżej zapodanym w godzinach od 9-tej do 14-tej.**

**Gdyby jednak sprzedaż niektórych towarów nie doszła do skutku w dniu przetargu — powtórna sprzedaż tych towarów odbędzie się dnia 25 kwietnia 1939 r. w tym samym miejscu o tej samej godzinie.**

Kraków, dnia 25 marca 1939 r.

Naczelnik Urzędu Celnego:
**(R. Lehman).**

Sygn. III. Km. 369/36.
Sąd. sygn. III. 1. E. 90/39.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17 — na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1939 r o godz. 9.35, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35. II. p. — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy nieruchomości obj. Lwh. 440. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, dłużników Reginy Brausowej, Gustawy Feigenbaum, Markusa Brausa, Franciszki Fristerowej, Cecylii Keilowej i Maurycego Zygfryda Brausa własnej, położonej przy ul. Mostowej 3, — a składającej się z parcel lkat. 661 i 662 o ogólnej powierzchni 1304 m. kw. czyli 362.70 sążni.

Na nieruchomości tej stoi dom mieszkalny murowany frontem do ul. Mostowej dwupiętrowy i drugi jednopiętrowy frontem do ul. Bonifraterskiej.

Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. — Połowa tej nieruchomości oszacowana została na 41.964 złotych. — Cena zaś wywołania II. licytacji wynosi 27.976 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.196 złotych 40 groszy.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w oddziele egzekucyjnym.

Dnia 24 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**B. Ornatowski.**

KILIMY artystyczne Kraków — Basztowa 15.

Spraw radość domownikom i gościom, podając przy Święconem **musztardę, ocet, ogórki — Gablenz i syn** Kraków, Jadwigi Król. 33, tel. 120-80.

**JEŚLI WITRAŻE TO KRAKOWSKIE**
**Od 1902 r.**
wykonuje wszelkie witraże i oszklenia od najskromniejszych do najbogatszych, odznaczony 15 złotymi medalami.
**KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW**
**S. G. ŻELEŃSKI**
**Kraków, Aleja Krasińskiego L. 23.**
**TELEFON 106-16.** **P. K. O. 405-506.**
**JAKOŚĆ NAJWYŻSZA.** → **CENY NISKIE.**
**Projekty i oferty gratis.**

**NOWOŚĆ: przyrząd do nawlekania igieł.** Frendzle - nici - bajorki złote - Borty - Chwasty Sznury jedwabne - Kołnierze - Koloratki - Pończochy Skarpetki - Rękawiczki Chustki - Szelki - Podwiązki - Wstążki - Koronki - Hafty - Gumy - Materiały i przybory gorsetowe - Grzebienie - Wełny P. D. M.
**J. Góralik**
**Kraków, Rynek 20.**
Skład cerat, dywanów, chodników, firanek i materiałów meblowych.

## *Od Administracji*

***Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.***

**ANDREW SOUTAR.** 2

# NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Gość wydaje się w porządku. Może go pan przyjąć.

Spinnett odpowiedział również podniesieniem wielkiego palca. Wyrażona słowami odpowiedź brzmiały tak:

— Dobrze. Wprowadź go, ale podczas gdy będę z nim rozmawiał, nie uśnij w kuchni.

Interesant, mężczyzna w średnim wieku, był ubrany elegancko, wyrażał się poprawnie i wyglądał na człowieka wybitnie inteligentnego. Spinnettowi podobało się jego obejście wolne od arogancji, właściwej wyższym sferom społecznym, jako też uniżoności, przypisywanej niższym.

— Jestem Barton — przedstawił się przybyły — jak pan już zresztą wie z mego biletu. Serdeczny przyjaciel poradził mi zwrócić się do pana. Ostatecznie przyszedłem do wniosku, iż nie pokonam władz, że mam słuszność. Idzie mianowicie o moją siostrę. Siostra jest żoną lorda Dargota ze Stoney Ridge w Sussex. Jestem o nią niespokojny, bardzo niespokojny.

Na to Spinnett odpowiedział:

— Ach, tak. Proszę, niech pan siada. Za dwie minuty będę do usług, tylko skończę z łamigłówką. Przepadam za tą grą. Pan to lubi?

Gość poczuł się dotknięty.

— Przyszedłem w bardzo ważnej sprawie — rzekł gniewnie.

— Rozumiem, ale dla mnie rozwiązanie łamigłówki jest tak samo ważne, jak dla pana pańska sprawa. Nie zapraszałem pana. Wobec tego niech pan będzie łaskaw zastosować się do mego kaprysu.

Arbitralność leżała w charakterze Spinnetta. Był bezgranicznie zarozumiały, ku czemu miał powody. Potrafił się puszyć, aż pryskały guziki od kamizelki, ale mógł się wykazać czynami, które z pewnością budziły zazdrość władz bezpieczeństwa. Dla tych władz żywił najwyższą pogardę, dowodząc, że policja nie umie ujmować zagadnień kryminalnych indywidualnie, bo stale trzyma się rutyny, zaszczepionej w szkołach policyjnych. — Powierzchowność Spinnetta i jego stosunek do świata przeczyły wszelkim utartym wyobrażeniom o detektywach prywatnych. Był tak chudy i wysoki, że gdy zaczynał wstawać z krzesła, widz nie mógł się doczekać, kiedy skończy się prostować. Miał uszy za wielkie, a podbródek zbyt nikły. Był wszechstronnie uzdolniony. Mówił kilkoma językami i kilkudziesięcioma narzeczami. Posiadał w wysokim stopniu zdolności charakteryzacyjne. Jakkolwiek cienki i wychudzony, umiał w pewnych okolicznościach zdobyć się na wręcz atletyczne wysiłki.

Barton przyjął naganę bez szemrania. Zaczął się przyglądać barwnej składance niemal z takim samym zainteresowaniem jak Spinnett. Nie wiedział, że ten ostatni, pod pozorem zajęcia łamigłówką, obserwuje go spod oka. Nie podnosząc oczu Spinnett rzekł od niechcenia:

— Albo pan jest bardzo nerwowy, panie Barton, albo miał pan świeżo przykry wypadek na wsi.

— Miałem wypadek, owszem — odparł Barton. Ale skąd pan może o tym wiedzieć?

— Niech pan pozwoli, to się zastanowię. — Spinnett przycisnął skronie końcami palców. — Szedł pan pustą wiejską uliczką i zza żywopłotu czymś w pana rzucono. Czy się mylę?

Na twarzy Bartona odmalował się rosnący przestrach.

— Tak było! — Szedłem od lorda Dargota i w ciemnościach rzucono we mnie kamieniem czy też cegłą, a potem ktoś wychyliwszy się zza żywopłotu zamierzył się na mnie kijem.

— Ano, właśnie. Nie, niech mi pan nie przypisuje nadprzyrodzonych właściwości. Spojrzałem przypadkiem na pańskie buty i zauważyłem, że są uwalane świeżo błotem. Zostawił pan trochę na dywanie. Musiał pan iść środkiem drogi, to znaczy: bał się pan iść ścieżką. Ale to drobnostka. Teraz niech mi pan powie, co pana do mnie sprowadza?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
**Konto P. K. O. Nr 415.730**
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

**CENY OGŁOSZEŃ**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.